Nr 128. Kraków, Wtorek 6 Czerwca 1905. Rok XXIV

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	ćwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego**, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowa:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — **Agencya J. Hepcam** i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité **A. Lorette**, directeur, Rue Caumartin 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Ograniczenie ukazu carskiego.

Skutki powołania Ignatiewa na przewodniczącego komisyi dla spraw ukazu tolerancyjnego, jak niemniej następstwa agitacyi popów prawosławnych, — okazały się już na terenie warszawskim. Sobotnie dzienniki warszawskie przyniosły rozporządzenie generał-gubernatora Maksymowicza, które bardzo niemiłe przynosi rozczarowanie. Oto dosłowne brzmienie rozporządzenia:

„Najjaśniejszy pan ukazem z 17 kwietnia r. b. obdarzył swoich wiernych poddanych swobodą wyznania i w niewysłowionej(?) swojej łaskawości zwolnił od prześladowań i niewygodnych następstw osoby, które odpadły od wiary prawosławnej do każdego innego wyznania chrześcijańskiego.

„W tymże ukazie Najjaśniejszy pan wyraził pewność, iż udzielona ulga wniesie pokój i miłość do wzajemnych stosunków prawosławnych i nieprawosławnych. — Tymczasem z uczuciem żalu(?) trzeba zaznaczyć, iż niektórzy ludzie, czy to będąc w błędzie, czy przez złą wolę, tłomaczą łaskę cesarską zupełnie opacznie. Niektórzy, sami odpadając od prawosławia, starali się i innych prawosławnych skłonić do odpadnięcia do wiary rzymskokatolickiej, uciekając się w tym celu do namów, wyśmiewania, pogróżek i gwałtów.

„Obecnie Jego Cesarska Mość raczył zwrócić uwagę na tego rodzaju działania równie godne pożałowania, jak występne, a sprzeczne tak z ukazem monarszym z d. 17 kwietnia, jak i obowiązującemi prawami. Przypominam, iż według prawa, zachowującego moc całkowitą i obecnie (art. 4, t. XI Zb. praw), tylko panująca wiara prawosławna ma prawo swobodnego szerzenia swojej nauki; osobom zaś innych wyznań zabrania się skłaniać kogokolwiek do przejścia na ich wiarę. Winni odwodzenia od prawosławia, jakoteż ganienia wiary prawosławnej lub jej wydrwiwania, podlegają odpowiedzialności sądowej według ogólnych praw karnych.

„Niechaj nie niepokoi się rosyjski lud prawosławny różnemi niedorzecznemi pogłoskami, szerzonemi obecnie wśród niego, i niechaj wie, iż prawosławnych cerkwi, klasztorów i świętych obrazów cesarz prawosławny i w przyszłości nie odda nikomu.

Generał-gubernator warszawski,
generał-adjutant *Maksymowicz*.

Warszawa, 20 maja 1905 r.“

Nie ulega wątpliwości, że między ostatnią fazą reakcyi prawosławnej w Petersburgu, objawiającej się najpierw pogłoskami o mianowaniu Pobiedonoscewa kanclerzem państwa, między urzędową wiadomością o powołaniu hr Ignatiewa na przewodniczącego komisyi tolerancyjnej a powyższem rozporządzeniem Maksymowicza, — istnieje przyczynowy związek. Jestto nowy dowód niepewności sytuacyi politycznej w Petersburgu. — Jednego dnia mają przewagę liberalni ministrowie i wtedy wydaje car ukaz tolerancyjny, drugiego dnia powracają wpływy Pobiedonoscewa, i wtedy pojawia się Ignatiew, składający w ręce czynownictwa egzekutywę ukazu tolerancyjnego w duchu tylko dla prawosławia korzystnym. Ostatecznie więc znowu reakcya zwycięża.

Wytwarza się w ten sposób powszechne uczucie niepewności, co jutro przyniesie, wzmaga się zamęt, i tak już pochłaniający w swój wir całe państwo.

Najfatalniejszą dla nas stroną rozporządzenia Maksymowicza jest ta okoliczność, że nie stawia ono jasno określonej dyrektywy dla oceny wypadków, lecz czyni ją zależną od sposobu zapatrywania się „władzy“. Otwiera się tedy znowu nieograniczone pole do nadużyć czynowników, którzy dowolnie zaczną interpretować ukaz tolerancyjny z 17 kwietnia.

Znamiennym jest także objaw, że zasady tolerancyi określa ukaz carski, ale o szczegółach ograniczeń tego ukazu na rzecz prawosławia nie wyrokuje już nowy jakiś ukaz, lecz rozporządzenie gubernatorskie, powołujące się jedynie na zapatrywanie cara, które w żadnym dokumencie państwowym wyrazu nie znalazło.

Rozporządzenie Maksymowicza wytwarza tedy nową fazę w ruchu unickim, który tak piękną zapowiadał przyszłość. Ręka gubernatora odbiera to, co dała ręka cara, przyczem gubernator pod datą 20 maja powołuje się na opinię tegosamego cara, który 17 kwietnia podpisał ukaz tolerancyjny. Są to wypadki tylko w Rosyi możliwe, a będące dokumentem zupełnego w tem państwie rozstroju.

Unici zostali znowu rzuceni na pastwę popów i czynowników, których brutalność doprowadzić może do krwawych zaburzeń.

Rząd rosyjski a duchowieństwo.

Z brzydką insynuacyą wystąpił „Czas“ w swoim sobotnim artykule, w którym omawia jednę z naszych korespondencyj warszawskich. Korespondent nasz, mający przecież obowiązek informowania nas o wszystkich ważniejszych zdarzeniach w Warszawie, doniósł nam pod datą 29 maja, że w dziewięciu kościołach warszawskich odbyły się, z polecenia ks. arcybiskupa Popiela, kazania, zwrócone przeciw partyi socyalistycznej i jej rewolucyjnemu działaniu. Do tej wiadomości dołączył korespondent nasz uwagę, że ta pomocnicza dla rządu akcya duchowieństwa warszawskiego wywołana została najwidoczniej ukazem carskim o tolerancyi religijnej.

Z powodu tej korespondencyi posunął się „Czas“ do insynuacyi, że „zebrani na zjeździe w Warszawie popi prawosławni wypowiedzieli o unii to samo zdanie, które obecnie szerzy „Nowa Reforma“ i że nasz korespondent „za swój uznał pogląd popów prawosławnych na unię“.

Ponieważ uznaliśmy wprowadzoną obecnie wolność przechodzenia z wiary prawosławnej na katolicyzm za wielki wyłom w dotychczasowym ucisku religijnym w Rosyi, a zaprzestanie prześladowania unitów i pozwolenie im na zachowanie obrządku katolickiego za wydarzenie doniosłego dla ziem polskich znaczenia, — przeto zapytujemy, na jakiej zasadzie osnuł „Czas“ swoją oszczerczą insynuacyę, jakobyśmy w sprawie unii podzielali poglądy „popów prawosławnych“?

Insynuacya zaś ugodowego organu, odnośnie do naszego korespondenta warszawskiego („Grota“) w tej sprawie tem bardziej pozbawioną jest podstawy, że był on także autorem korespondencyj o objazdach ks. biskupa Jaczewskiego po ziemiach unitów, — korespondencyj, w których dosadny dał wyraz swej opinii o doniosłości tolerancyjnego ukazu. Tem bardziej więc przysłużało mu prawo poinformowania „Nowej Reformy“ o fatalnem wrażeniu, jakie w całej Warszawie sprawiły z rozkazu ks. arcybiskupa Popiela wygłaszane po kościołach kazania przeciwko socyalistom w tejsamej niemal chwili, gdy generał-gubernator groził im sądami wojennemi.

Było to zatem ze strony naszego korespondenta stwierdzeniem niezaprzeczonego faktu, — insynuacyą pozostaje opinia, którą pismu naszemu i naszemu korespondentowi „Czas“ podsuwa.

Bo jeżeli przeciwni jesteśmy temu, iżby duchowieństwo polskie wprzęgało się do roboty, którą rząd rosyjski sam spełnić powinien, t. j. do roboty załatwienia się z rewolucyonistami, to nie wynika stąd, że w sprawach unii przyswoiliśmy sobie pogląd popów prawosławnych. Jest zaś naszym obowiązkiem czuwać nad tem, aby znany ze swej uległości dla rządu ks. arcybiskup warszawski Popiel, uchodzący za głowę ugodowców, nie porwał społeczeństwa do akcyi dla rządu życzliwej, za to, że car swoim poddanym dał niezupełną wprawdzie, ale w porównaniu ze stanem dawniejszym zawsze doniosłą wolność religijną.

Obrzydliwą insynuacyę „Czasu“, że działamy jak popi prawosławni, uważamy za manewr, zmierzający do powstrzymania nas w spełnieniu naszego publicystycznego obowiązku i przestrzegania, aby duchowieństwo warszawskie nie angażowało się za rządem rosyjskim.

Czem jest ukaz tolerancyjny dla unitów, tego dowodem najlepszym owa radość, jaka w ruskich prowincyach dawnej Rzeczypospolitej polskiej po jego nadaniu zapanowała, a której wyraz dał korespondent nasz z objazdów ks. biskupa Jaczewskiego. Unici znaleźli się w usposobieniu więźniów, nareszcie na wolność wypuszczonych.

Posypały się chrzty, śluby i wesela. A znaczenie narodowe w tem się uwydatniło, że zaniepokojeni popi uzyskali powierzenie wykonania ukazu tolerancyjnego hr. Ignatiewowi, który też, jak o tem na innem piszemy miejscu, już na jego modyfikacyę oddziałał. Ażeby tedy druga ręka nie odebrała, co pierwsza dała, na to potrzeba ze strony unitów hartu, ze strony społeczeństwa polskiego siły. Tej siły nie dodadzą nam umizgi do rządu.

Na zarzut „Czasu“, że stajemy w obronie terroru, odpowiadamy, że nie jesteśmy ani zwolennikami, ani propagatorami terroru. Kto bomby rzuca, powinien wiedzieć, że czyni to na własny rachunek i na rachunek swojego stronnictwa, a społeczeństwo nie ma obowiązku solidaryzować się z takiem działaniem. Kazania zaś warszawskie, wygłaszane z rozkazu ks. arcybiskupa Popiela, zwracają się nietylko przeciw terrorowi, lecz, jak nas informują, przeciw ruchowi antirządowemu wogóle. Otóż, zdaniem naszem, załatwienie się z tym ruchem pozostawić powinniśmy rządowi, który go wywołał. Rząd wie, że przez nadanie swobód narodowych i konstytucyjnych położy od razu kres wszelkim zapędom rewolucyjnym i dzisiejszym niepokojom. Woli on jednak dojść do uspokojenia ludności za cenę mniejszą i utrzymać w swym ręku nie władzę, bo tę posiada rząd w krajach konstytucyjnych nie mniejszą a zawsze skuteczniejszą, — lecz samowolę, możność wszelakiego ucisku i możność wyciskania z ludności łupu, potrzebnego na opłacanie orgii czynowniczych.

Czy w takiej akcyi powinno duchowieństwo nieść rządowi pomoc życzliwą?

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Warszawa, 2 czerwca.*)

(Pogłoski o dymisyi Maksymowicza. — Uczty w klubie rosyjskim. — Narady gubernatorów. — Choroba Podgorodnikowa. — Agitacye popów. — Nowy organ socyalistów. — Ograniczanie ukazów carskich).

Coraz uporczywiej utrzymuje się pogłoska, sygnalizowana Wam już w ostatnim mym liście o podaniu się Maksymowicza do dymisyi — jeśli nie nastąpią reformy w duchu uspokojenia Królestwa. Tej treści referat miał odejść już do Petersburga.

Sytuacya naczelnika kraju istotnie nie jest do pozazdroszczenia. Znalazł się on pomiędzy dwoma młotami a jednem kowadłem: krajem. Młot petersburski w imię pokładanych w nim nadziei wyczekuje skutku jego rządów już na podstawie samych zapowiedzi ulg i reform, w które jednak społeczeństwo nie wierzy, jak długo nie zobaczy ich w praktyce, z których partya socyalno-rewolucyjna wprost kpi sobie. Młot drugi t. j. czynownictwo tutejsze urządza na niego od dołu represyę, strasząc go nieustannie nowemi widmami niebezpieczeństwa dla prawosławia i państwa, a zarazem starając się każde zarządzenie jego samego czy też nawet ukazowe z Petersburga paraliżować na miejscu drogą specyalnych poleceń, ograniczeń, nakazów, instrukcyj. (Dowodem tego ostatnie rozporządzenie Maksymowicza w sprawach wyznaniowych. Przyp. red.).

Zagrożony przytem co do bezpieczeństwa życia nie już listami ale wymierzonemi nań zamachami, siedzi zamknięty w Zamku, nie chcąc próbować już ani wyjazdów, ani wizytacyi, przygnębiony nadto osobistem nieszczęściem i niepewnością co do losów ukochanego pasierba Worońca, który był wraz z Rożdiestwieńskim w bitwie pod Cuszimą na statku admiralskim — a dotychczas niema wieści o jego losie. Jako wyższy wojskowy i czynownik podziela oczywiście całą grozę następstw klęski państwowej, w czem niezawodnie dość jest odosobniony, gdyż patryotycznie zwyrodniałe tutejsze rosyjskie czynownictwo i oficerzy właśnie nazajutrz po pogromie urządzili sobie w klubie rosyjskim wesoły wieczór na 250 przeszło osób i podobny w mniejszem już towarzystwie w jednej z sal restauracyjnych. Przy hucznych dźwiękach muzyki terespolińskiego pułku bawiono się i tańczono rozkosznie aż do białego dnia, pito, grano w karty przy kilkunastu stolikach, odprawiano jakby maskaradę na cmentarzu ojczyzny. Maksymowicz jest honorowym prezesem klubu.

Ukończone tutaj dwudniowe narady gubernatorów z Królestwa miały głównie za przedmiot nowe rozmieszczenie w Królestwie Polskiem wojsk w tych jednostkach, którychby obecność sama (według słów Maksymowicza) już wystarczała do zapobieżenia wszelkim ewentualnym rozruchom. Do obrad wezwani byli także członkowie sztabu generalnego z generałem Hoerscheimanem na czele. Poza tą sprawą nie było zresztą nic uwagi godniejszego, a już nigdy sprawa samorządu ziemstw, dla której odwleczenia uznano za dobry środek chorobę prezesa tego komitetu, pomocnika gen.-gubernatora Podgorodnikowa. Zaręczam, iż chłop zdrów, jak koń, a ta polityczna jego choroba jest tylko nowym sposobem odroczenia sprawy, nieszczerze przez rząd poczętej, tak, jak wszystko, aż do tolerancyi religijnej.

Jakkolwiek agitacye popów na południu i wschodzie w rodzaju przesłanej Wam z Zamościa proklamacyi, spotkały się w zamku i kancelaryi przybocznej ze zdziwieniem i nieukontentowaniem, niemniej trwają one dalej, gdyż władza nie ma odwagi wystąpić karcąco, a tem mniej z zakazem publicznym wrogiej agitacyi. Równocześnie obraduje pod przewodnictwem archiepiskopa, metropolity warszawsko-chełmskiego Hieronima i episkopa chełmskiego Eulogiusza, zwołany do Chełma sobór prawosławny, który wysłał już poza plecami naczalstwa wielkie larum do Petersburga, a tymczasem uchwali środki najzacieklejszych wstrętów dla katolicyzmu i agitacyi.

Co się z tego urodzi, nie wiadomo („urodziło się“ z tego rozporządzenie Maksymowicza z 20 maja st. st., o którym donosimy w artykule wstępnym. Przyp. Red.); to pewna tylko, że duchowieństwo nasze widzi po niewczasie, iż się zagalopowało w swem wystąpieniu przeciw socyalistom i rewolucyonistom. Partye te nie próżnują wcale, lecz nieustannie i konsekwentnie działają agitacyą słowną, jakoteż pismami, uświadamiając masy robotnicze. W tym celu świeżo wychodzić będzie nowe pismo socyalistyczne hektografowane p. t. „Ramię przy ramieniu“. Dotychczasowe bądź stałe, bądź przygodne edycye nie przepuszczają jednego faktu, ani zdarzenia bez komentarzy.

Dowody nieszczerości postępowania z nami rządu rosyjskiego zaczynają się coraz liczniej okazywać. Co do tolerancyi, ustanawia się osobną komisyę w Petersburgu pod przewodnictwem Ignatiewa, a to wskutek tłumnych przejść w Królestwie i Kraju Zachodnim unitów na katolicyzm. Komisya opracować ma środki, ograniczające zakres ukazu carskiego z 30 kwietnia i nadać mu znaczenie bardziej zabezpieczające panującą cerkiew prawosławną od dalszych tłumnych od niej odstępstw!

Chyba jasne, co to znaczy: napowrót policya i żandarmi strzedz będą wiernych w narzuconej im wierze (Korespondent, pisząc te słowa, nie wiedział jeszcze o rozporządzeniu Maksymowicza z 20 maja st. st. Przyp. Red.).

Udzielone świeżo rozporządzenie telegrafowania w całem państwie w języku polskim cofnięto najzwyklejszym zakazem ministra.

Wskazówki te wystarczyć powinny za przestrogę dla wszystkich niewczesnych hołdowniczych i dziękczynnych aktów z naszej strony. Kroki takie mścić się muszą na nas samych. Zatem więcej spokoju, rozwagi i poczucia godności narodowej! *Grot.*

*) Korespondencyę tę otrzymaliśmy w sobotę już po zamknięciu numeru. Zamieszczamy ją, gdyż nie traci ona, mimo tego spóźnienia, na aktualności. (Przypisek redakcyi.)

Z wojny.

(Nowe szczegóły o Rożdiestwieńskim. — Kapitulacya Nebogatowa. — Sensacyjna wiadomość o śmierci Felkersama. — Straty Rosyan. — Dalszy tok wojny. — Pogłoski o pokoju).

O wzięciu do niewoli admirała Rożdiestwieńskiego podaje nowe szczegóły telegram biura Reutera z Tokio. Gdy dwa kontrtorpedowce japońskie „Sasanami“ i „Kagero“ w nocy z 27 na 28 maja krążyły po morzu dla poszukiwań, spostrzegły dwa rosyjskie kontrtorpedowce, z których jeden zaraz umknął, drugi zaś był niezdolny do ruchu. Zbliżywszy się, Japończycy ujrzeli na maszcie przednim białą flagę, zaś na tylnym flagę Czerwonego Krzyża. Był to okręt „Biedowy“ z Rożdiestwieńskim i jego sztabem na pokładzie. „Biedowy“ sygnalizował, że maszyny ma popsute i że brakuje mu wody i węgla.

Japończycy wysłali zbrojną wartę na pokład „Biedowego“ ażeby wziąć załogę do niewoli. Rosyanie prosili, ażeby nie przenoszono rannych na inny statek. Japończycy przystali na to, ale pod tym warunkiem, że straż natychmiast zastrzeli rannego Rożdiestwieńskiego, jeżeliby inne okręty rosyjskie zjawiły się, przez co groziłoby Japończykom niebezpieczeństwo, że „Biedowy“ zostanie odebrany. Po ogłoszeniu tego warunku, zaczęli Japończycy „Biedowego“ ciągnąć za pomocą liny, która się dwa razy urywała. Nad ranem konwój spotkał się z okrętem „Akaszi“, który odprowadził „Biedowego“ do Saseho. Morze było burzliwe i zalewało pokład falami. Admirał Rożdiestwieński dostawszy się do niewoli oświadczył w rozmowie, że miał nadzieję, iż pod osłoną mgły przedostanie się na północ ze swoją flotą. Nadzieja go jednak zawiodła, gdyż mgła przedwcześnie opadła, co sprowadziło nieszczęście. Po zbadaniu ran jego, nie stwierdzono żadnych niebezpiecznych symptomów. Zdaje się być pewnem, że wyzdrowieje on rychło. Oficerowie okrętu „Orel“ nie chcą dać słowa honoru i wolą zostać w niewoli. Dano im jeszcze dzień do namysłu.

O kapitulacyi Nebogatowa podaje niektóre szczegóły włoski dziennik „Corriere della Sera“. O świcie 28 maja spostrzegli Japończycy eskadrę Nebogatowa, stojącą bez ruchu pośród raf wyspy Liancourt. Jeden okręt uciekł, a Japończycy, dawszy salwę, wezwali eskadrę do poddania się. Rosyanie, nie odpowiedziawszy na strzały, ściągnęli flagę rosyjską, a wywiesili flagę wschodzącego słońca.

Komendant japońskiego krążownika „Aszima“ miał udać się na pokład rosyjskiego okrętu admiralskiego, gdy z pokładu rosyjskiego statku „Oreł“ spuszczono szalupę, która przywiozła do „Aszimy“ Nebogatowa w towarzystwie dwóch oficerów. Ubrani w paradne mundury, bladzi jak upiory, stanęli wszyscy trzej przed komendantem „Aszimy“, a Nebogatow rzekł: „Przychodzę z oświadczeniem, że eskadra moja poddaje się“. Ashiro, komendant „Aszimy“, odpowiedział: „Przyjmuję pańskie oświadczenie, które nam oszczędzi niepotrzebnego rozlewu krwi i straty życia ludzkiego“.

Rosyanie złożyli swe szpady na stole i milczeli. Gdy Japończycy udali się na pokład statków rosyjskich, spostrzegli, że pokład „Orła“ cały był zlany krwią, a przeważna część dział była zniszczoną. Mianowicie popękały rury. — Wszystko wskazywało na to, że załoga nie chciała wykonywać rozkazów admirała. Marynarze byli brudni, zaniedbani, mieli mundury i obuwie potargane. Eskadrę Nebogatowa odprowadzili Japończycy do przystani Maizuru, gdzie tłumy ludu wznosiły okrzyki: „Banzaj!“ Wspomniany dziennik włoski donosi dalej, że na wybrzeża Nagata, Iwami i Zumu morze wyrzuca tysiące zwłok, zczerniałych od spalenizny. Przy trupie pewnego oficera japońskiego, nazwiskiem Sebanime, znaleziono list, kończący się następującym zwrotem: „Nieprzyjaciel na widnokręgu. Od admirała nie ma rozkazu. Czujemy wszyscy zbliżanie się śmierci. Spełnimy nasz obowiązek. Do widzenia“.

O admirale Felkersamie otrzymało „Russkoje Słowo“ sensacyjną wiadomość z Szangaju. Oto, wedle tego doniesienia, **Felkersam umarł 23 maja skutkiem raka żołądka.** Rożdiestwieński, który go na „Osłablii“ odwiedził kilka dni przed śmiercią zakazał podania załodze wiadomości o śmierci Felkersama. Tylko Rożdiestwieńskiemu donieść miano o tem za pomocą umówionego znaku. W ten sposób podczas bitwy już po śmierci Felkersama powiewała na okręcie „Osłablia“ flaga admiralska. Przed śmiercią prosił Felkersam, ażeby zwłoki jego przewieziono do Rosyi.

Straty rosyjskie oblicza „Daily Telegraph“ na podstawie doniesień z Saseho na **10.000 ludzi**. Japońskie krążowniki przez kilka dni po bitwie krążyły po morzu i ratowały rozbitków. Przedwczoraj przywiózł jeden z nich do Saseho 600 uratowanych marynarzy rosyjskich. Liczbę wziętych do niewoli obliczają w Saseho **na 5000**.

Jeżeli sprawdzi się doniesienie, że admirał Enquist na pokładzie statku „Aurora“ przybył do Manili z krążownikami „Oleg“ i „Zemczuk“, to w takim razie o te dwa statki zmniejszą się straty w okrętach, poniesione przez Rosyan. Wedle dotychczasowego obliczenia stracili Rosyanie: ośm okrętów liniowych, 3 monitory wybrzeżne, 3 pancerne krążowniki, trzy zwykłe krążowniki. Co do torpedowców i okrętów pomocniczych niema jeszcze dokładniejszego obliczenia. Straty w Porcie Artura i Władywostoku wynoszą: 7 okrętów liniowych razem z „Cezarewiczem“, internowanym w Kiaoczau; dwa pancerne krążowniki; 6 zwykłych krążowników, licząc w to „Askolda“ internowanego w Szangaju i „Dyanę“ w Sajgonie.

Na terenie lądowym pójdzie akcya wojenna znacznie raźniej. Jak donoszą z Tokio, w ostatnich dniach w cichości dokonane zostały wysyłki wojsk z Japonii przeznaczone do oblężenia Władywostoku i operacyj przeciwko Sachalinowi.

Wiadomości o rokowaniach pokojowych za pośrednictwem trzecich mocarstw pojawiają się ciągle. Francuski senator Destournelles zaproponuje grupie międzynarodowego sądu rozjemczego wniosek, wzywający rząd, aby w porozumieniu z rządem angielskim zaofiarował Rosyi i Japonii „dobre usługi“ w myśl konwencyi haskiej. Na międzynarodową konferencyę nie chcą się zgodzić Niemcy, obecnie i Anglia oświadczyła się przeciwko niej.

Zjazd abstynentów polskich.

Kraków, 5 czerwca.

Przez dwa dni obradował w Krakowie zjazd abstynentów polskich, który zgromadził kilkuset uczestników i uczestniczek ze wszystkich stron naszego kraju, z Poznańskiego i z Górnego Śląska. Przez dwa dni padały w sali Rady miejskiej z ust prelegentów słowa, zwracające się przeciw alkoholizmowi. Wykładów słuchano z zajęciem, z ciekawością oglądano urządzoną w sąsiedniej sali wystawę wydawnictw i druków stowarzyszeń wstrzemięźliwości, z zadowoleniem witano odezwę lekarzy do polskiego społeczeństwa, wykazującą, że alkohol jest trucizną i nie powinien być nadal zaliczony do rzędu środków odżywczych. Odezwę tę podpisało przeszło 200 lekarzy z Krakowa, Lwowa, Warszawy, Łodzi, z prowincyi. W rzędzie podpisanych widnieją nazwiska profesorów Bujwida, Jordana, Walerego Jaworskiego, Piltza, Wicherkiewicza, redaktora Kwaśnickiego — z Krakowa; profesorów Bądzyńskiego, Sieradzkiego, Szymonowicza, Raczyńskiego, Dybowskiego, Popielskiego — ze Lwowa, posła Wursta z Kałusza, dra Seidla z Ostrawy Morawskiej, dra Kłuszyńskiego z Piotrowic, dra Kołączkowskiego z Karlsbadu, dra Flauma z Warszawy, dra Goldmana z Łodzi i w. in. Odezwa lekarzy ujęła rzecz ze stanowiska nauki i stanowić będzie dokument ważny w walce z alkoholizmem.

Zebranie pierwsze, które się odbyło w sobotę popołudniu, zagaiła przewodnicząca komitetu pani dr. Daszyńska-Golińska, wykazując, że zadanie społeczne, jakiem jest walka z alkoholem, spełniać należy z całą siłą. Należy wystąpić przeciw obchodzeniu prawdy a osiąganiu złudzeń życiowych przez alkohol, choćby on dał chwilę szczęścia, podniecił fantazyę i pobudził do szczerych wynurzeń. Należy starać się o wychowanie społeczeństwa bez alkoholu, bo tylko w ten sposób wytworzy się charaktery silne i doprowadzi do zupełnego odrodzenia narodu. (Oklaski).

Przewodniczącymi zjazdu wybrano prof. Piltza z Krakowa, ks. Niesiołowskiego z Pleszewa w Poznańskiem i Gedeona Gedroycia ze Lwowa, poczem nastąpiły zapowiedziane referaty.

P. Witkowski (Kraków) przedstawił ruch wstrzemięźliwości w Polsce w XIX wieku. Podniósłszy działalność J. U. Niemcewicza, omówił walkę z pijaństwem, którą zapoczątkowało zorganizowane w Wilnie „Towarzystwo szubrawców“. Należeli tu Śniadecki, dr Szymkiewicz i inni, dr Szymkiewicz wydał nawet dzieło o pijaństwie, nie stał on jednak na stanowisku zupełnej wstrzemięźliwości od alkoholu. Ruch abstynencki w Polsce silniejsze podstawy zyskał dopiero w wieku XX.

Ks. Niesiołowski (Poznań) omówił ruch w Księstwie Poznańskiem, który wykazuje, że na głowę przypada tam rocznie 13 litrów wódki. Jest więc wiele do zrobienia i stosunki pod wpływem ruchu abstynenckiego zmieniają się na lepsze, szczególnie w warstwach oświeceńszych. U włościan również większa okazuje się wstrzemięźliwość od napojów, gdzie oświata większa, tj. w północnych częściach Księstwa. Pocieszającem jest, że ruch abstynencki szerzy się także wśród młodzieży.

Dr Gumplowicz (Kraków) wygłosił referat p. t. „Alkoholizm i kwestya robotnicza w Królestwie Polskiem“. Jakiś czas działały w Królestwie stowarzyszenia wstrzemięźliwości, ale już w roku 1877 rząd zakazuje zakładania stowarzyszeń, a otwarcie i jawnie popiera pijaństwo. Niedawno dopiero inicyatywa do szerzenia wstrzemięźliwości wyszła z szeregów robotniczych; naturalnie czyniono to drogą nielegalną, za pomocą broszur. Masowy ruch robotniczy rozpoczął się w Warszawie w styczniu b. r., gdzie niszczono i palono składy monopolowe. Ruch ten obejmuje teraz setki tysięcy ludzi wśród ludu pracującego i wszędzie idzie równolegle z ruchem rewolucyjnym. W niektórych wypadkach jednak robotnicy, nie pijący wódki rządowej, używają jej, gdy z innego pochodzi źródła. Potrzeba będzie te niekonsekwencye zwalczać i zachęcać, gdy entuzyazm rewolucyjny minie, do wstrzemięźliwości w imię hygieny także, choć pożądanem jest, aby ruch abstynencki szerzył się równolegle z naszemi dążeniami społecznemi, politycznemi i narodowemi. (Oklaski).

P. Gedroyć (Lwów) omówił sprawę ruchu abstynenckiego w Galicyi. Przedtem były tylko usiłowania jednostek, czysto teoretyczne, dopiero zorganizowana w r. 1902 „Eleuterya“ za pośrednictwem prof. Lutosławskiego, ujęła rzecz ze strony społecznej. Po odczycie prof. L. we Lwowie grono osób założyło stowarzyszenie. Sprawę podjęli laicy, ludzie nauki stali na uboczu, lub odnosili się do niej wrogo, dopiero po pewnym czasie garnąć się zaczęli do towarzystwa ludzie wszystkich stanów, z

wyjątkiem może tylko właścicieli dóbr. Literatura przeciwalkoholiczna zaczyna być widoczną, opinia prasy staje życzliwie po stronie towarzystw wstrzemięźliwości. Księża stanęli na razie przeciw towarzystwom, nie zrozumiawszy rzeczy i widząc w towarzystwach tych pewnego rodzaju konkurencyę; księża przecież zawsze nakłaniali lud wprawdzie nie do zupełnej wstrzemięźliwości, ale do umiarkowania w alkoholizmie. Obecnie stosunki zmieniają się na lepsze, liczba członków poszczególnych towarzystw w kraju ciągle wzrasta. „Eleuterya“ spodziewa się poparcia w swoich dążeniach ze strony wszystkich ludzi dobrej woli. (Brawa).

Poseł Daszyński zaznaczył, że prócz alkoholu sto innych przyczyn składa się na niedolę robotników. Socyaliści sądzą, że z całą siłą zwalczać należy alkoholizm, bo ten jest przyczyną wszystkiego złego. Partya socyalistyczna urządzi w najbliższym czasie szereg zgromadzeń w całym kraju, celem akcyi antialkoholicznej.

Pani dr Golińska przedstawiła kilka dat z ruchu abstynenckiego na Śląsku.

Poseł Danielak wzywał „Eleuterye“, aby podjęły akcyę przeciw przedłużeniu prawa propinacyi poza rok 1910.

Po przemowie kilku jeszcze uczestników obrady odroczono, a wczoraj rano podjęto je na nowo. Odczytano przedewszystkiem depesze i pisma powitalne, przysłane przez Towarzystwo abstynentów łódzkich, prezydenta dra Leo, Macierz szkolną dla Księstwa Cieszyńskiego, prof. Dybowskiego ze Lwowa, zarząd główny T. S. L., prof. Lutosławskiego, księdza Kapicę z Górnego Śląska, p. Hutkego ze Sztokholmu, Spolek czeskich abstynentów z Berna, rusko-ukraiński komitet antialkoholiczny ze Lwowa i w. i.

Nastąpił potem referat świeżo mianowanego profesora chorób umysłowych w uniwersytecie Jagiellońskim, dra Jana Piltza. Prelegent mówił na temat „Alkohol a choroby umysłowe“, a wywody jego miały wielkie znaczenie nietylko dlatego, że wygłosił je znany uczony, ale i przez to, że autorem ich był abstynent, co pod względem agitacyjnym nie małą ma wartość. Szkoda tylko, że wywody prof. Piltza krępował regulamin nie dozwalający mu mówić dłużej nad 30 minut. Jednak i ten czas wystarczył prelegentowi do nakreślenia ponurych obrazów alkoholizmu. Prof. Piltz zaznaczył więc przedewszystkiem, że liczba umysłowo chorych nadmiernie wzrasta, a dzieje się to nie z powodu rozwoju cywilizacyi, ale z przyczyn wewnętrznych. Gra tu rolę dziedziczność, alkohol i syfilis. Niektórzy badacze wypowiadają nawet zdanie, że 70% chorych umysłowo zapadło z powodu alkoholu. Dość powiedzieć, że $\frac{1}{4}$ część wszystkich nowo wstępujących mężczyzn do zakładów dla umysłowo chorych w Austryi, w Niemczech i Szwajcaryi, cierpi na psychozy alkoholiczne. Doświadczenia na zwierzętach dowiodły, że kilkakrotnie powtarzane dawki alkoholu powodowały niszczenie komórek mózgowych. Fürer i Rudin wykazali, że przebycie lekkiego stanu upicia się odbija się ujemnie na czynności psychicznej badanej osoby jeszcze w 34 a nawet w 48-godzin później. Przy stałem używaniu lub nadużywaniu alkoholu następuje sumowanie działania alkoholu. Prócz złego wpływu na mózg, alkohol jest bezpośrednią przyczyną patologicznych zmian w sercu i naczyniach krwionośnych (zwapnienie tętnic) i odziałuje na człowieka tem silniej, im gorzej się odżywia. Wskutek alkoholu powstają psychozy: 1) stan upojenia, 2) t. zw. patologiczny stan upojenia, 3) alkoholizm chroniczny, 4) delirium tremens, 5) obłęd halucynacyjny, 6) epilepsya, 7) paraliż postępowy, 8) przedwczesny uwiąd starczy i t. d. Na potomstwo wywiera alkohol również straszny wpływ. Leczenie chorób umysłowych na tle alkoholicznem odbywać się musi w zakładach dla obłąkanych, a gdy objawy psychiatryczne ustąpią, chorzy powinni być oddawani do specyalnych zakładów antialkoholowych, jak to się dzieje w Szwajcaryi. Dzięki prof. Faurelowi z Zurychu, wielka liczba alkoholików zapisuje się potem do zakładów abstynenckich. Profilaktyka przeciw alkoholowi zrobiła i zrobić może bardzo wiele, dla towarzystw abstynenckich piękne otwiera się na tem polu zadanie. (Huczne oklaski).

W dyskusyi zabrał głos robotnik Gałązka ze Śląska i opowiedział, jakim był dawniej alkoholikiem, jak był chorym i jak dobrze się dzisiaj ma, gdy przestał pić. Również robotnik Peka ze Śląska przemawiał i dziękował prof. Lutosławskiemu za jego akcyę przeciwalkoholową na Śląsku. — P. Kolbe sądził, że także domieszki alkoholu są trujące. Dr Gumplowicz i dr Eisenberg wykazali, że najczystszy alkohol etylowy jest trucizną, bez względu na domieszki. P. Gedroyć zgłosił rezolucyę, wyrażającą życzenie, aby rząd założył zakład dla alkoholików w Galicyi.

Dr Eisenberg wygłosił następnie odczyt p. t. „Alkohol a choroby zakaźne“ i wykazał, że alkohol czyni organizm znacznie mniej odpornym przeciw chorobow zakaźnym.

Dr Wróblewski, redaktor „Przyszłości“, mówił o szerzeniu abstynencyi u dzieci. Referat poprzedziło wejście na salę pochodu dzieci, ze sztandarem i śpiewem. Dr Wróblewski z dziećmi temi urządził pogiądową lekcyę na temat skutków alkoholu. Przedstawiał im tablice z organami ludzkiemi, a dzieci rozpoznawały, czy wątroba, nerka, serce itp. są zdrowe, czy też zwyrodniałe przez alkohol. Prelegent udowadniał, że odrodzenie i akcyę przeciwalkoholową rozpocząć należy od dzieci.

Dr Kunicki ze Śląska wygłosił następnie referat o wpływie alkoholu na sprawność roboczą organizmu i stwierdził dowodnie, że pod wpływem alkoholu jest ona znacznie mniejszą, aczkolwiek alkohol usypia znużenie robotników. Mowca domagał się skrócenia dnia roboczego. Odnośną rezolucyę uchwalono.

Na tem przerwano w południe obrady. Po południu zabrał głos włościanin z Lubelskiego, który przywiózł pozdrowienie dla zjazdu i oświadczył, że braciom swoim ze zjazdu zawiezie ideę wstrzemięźliwości i założy w swojej wsi odpowiednie Kółko abstynentów. (Huczne oklaski). Nastąpiła dyskusya nad wygłoszonemi rano odczytami. P. Filasiewicz domagał się, aby magistrat krakowski ograniczył wydawanie konsensów dla trzeciorzędnych kawiarń.

Wśród dyskusyi zjawił się na sali prof. Lutosławski i zabrawszy głos, oświadczył, że gdy przed kilku laty zawiązywano w Krakowie „Eleuteryę“, podniesiono kwestyę, czy to ma być stowarzyszenie katolickie, czy bezwyznaniowe. Przeważyło zdanie, że w ściśle społecznej sprawie jednolitość wyznaniowa jest zbyteczna i oto ruch abstynencki w Polsce przybrał charakter ściśle bezwyznaniowy. Zamiast, jak to czyni Zakon Templaryuszów, nakładać zobowiązania abstynenckie na całe życie, Eleuterya urządziła sobie „zabawkę tylko na 1 rok“, z oportunizmu hygieniczno-kieszonkowego. Jest to złem i ze względów narodowo-polskich należało stanąć na stanowisku ofiary. Było złem, że zerwano z duchowieństwem, bo ruch abstynencki bez duchowieństwa skazany jest na marny żywot, lub zagładę. Odrodzenie narodu polskiego przez niemieckie sztuczki jest niemożliwem, argumentacye Faurela i Bungego dobre są dla Niemców, nie dla Polaków (protesty). Gdy zakonnik składał śluby kościelne, czynił to nie dla korzyści, ale z ofiary, więc śluby abstynenckie składać należy w kościele, agitować z ambony. Wtedy pozyskanym będzie lud, bo akcya dotychczasowa obliczona jest tylko na tych, co mają popsutą kieszeń i żołądek. Należy więc zostawić Eleuteryę z jej ruchem bezwyznaniowym, a założyć stowarzyszenie czysto katolickie.

Przewodniczący Gedroyć skonstatował, że „Eleuterya“ nie stoi na stanowisku bezwyznaniowem, ona pozostaje tylko zdala od spraw wyznaniowych.

Prof. Baumfeld mówił potem na temat „młodość a alkohol“. Prelegent stwierdził, że w Galicyi jest 700 abstytentów wśród młodzieży i należy agitować, aby ta liczba ciągle się zwiększała. Odczytano następnie referat nieobecnego na zjeździe dra Piaseckiego ze Lwowa p. t. „Abstynencya a propaganda zabaw ruchowych“, poczem nastąpiła dyskusya nad ostatniemi odczytami.

Ks. Niesiołowski sądzi, że dzieci nie można organizować w jakieś związki abstynenckie; ks. Biela (Krosno) sądził, że uczynić to można pośrednio przez rodziców; panie Tabaczyńska i Bujwidowa, jakoteż szereg innych mowców podnosili konieczność wpajania abstynencyi w umysły dzieci. Uchwalono wniosek dra Wróblewskiego, aby przy Eleuteryach zakładano Koła dzieci, jak to już jest w Krakowie. Prof. Dybowskiemu uchwalono jednogłośnie podziękować za jego działalność w sprawie abstynencyi. Uchwalono wniosek dr Piaseckiego, że abstynencya powinna iść równolegle z parkami Jordanowskiemi.

Prof. Piltz zgłosił wniosek o konieczne wydanie sprawozdania zjazdowego. Na koszta wydawnictwa zarządzono składkę wśród uczestników.

Prof. Bujwid wygłosił następnie odczyt p. t. „Rozpajanie ludu przez inteligencyę“. Prelegent omówił sytuacye, w których inteligencya w formie bezmyślnego poczęstunku przy odbiorach pieniędzy za roboty, przy dożynkach itp., daje ludziom wódkę. Prelegent porusza potrzebę ustanowienia studzien publicznych z odpowiedniemi naczyniami do picia i podniesienia ogrodnictwa, celem uprzystępnienia i umożliwienia szerszym warstwom nabywania owoców po tańszej cenie. Zbudować należy domy ludowe, gdzieby uboższa ludność mogła znaleść tanią i przyzwoitą zabawę. Szerzyć należy ideę abstynencyi za pomocą odczytów, wygłaszanych przez towarzystwa oświatowe, tworzyć parki ludowe itp. Wkońcu wypowiada prof. Bujwid życzenie, aby sklepy z alkoholem były zamykane w niedzielę na równi z innemi sklepami przemysłowemi. (Huczne oklaski).

Odczyt prof. Bujwida wywołał olbrzymią dyskusyę. Rezolucye, zawarte w odczycie prof. Bujwida, uchwalono.

Pod koniec odbyła się jeszcze dyskusya nad przemówieniem prof. Lutosławskiego. Dr Gumplowicz zaprotestował przeciw zdaniu prof. L., że w Polsce nie można utworzyć żadnego stowarzyszenia bez protektoratu duchowieństwa. P. Parfiński (Krosno) zwracał uwagę, że prof. L. jest nieobecny. Dr Eisenberg podniósł, że prof. L. przemówił agresywnie i zaraz wyszedł. Mimo to nie można milczeć i zaznaczyć trzeba, że tylko wiarą, tj. uczuciem nie można do ludzi apelować. Tylko argumentami nauki można oddziałać, a nauka stoi poza przemówieniami prof. Lutosławskiego i żadnej nie potrzebuje obrony, ona sama dla siebie jest najlepszą legitymacyą. Dr Wróblewski przemawiał również przeciw prof. Lutosławskiemu, którego poniekąd wzięli w obronę pp. Tabaczyński, Baumfeld i Turowski.

Na tem rozprawy zakończono, a przewodnicząca pani dr Golińska w pięknej przemowie pożegnała uczestników zjazdu.

Muzeum szkolne we Lwowie.

Zarząd wydał sprawozdanie za rok ubiegły. Zbiory działu historycznego wzrosły znacznie. Przyrost inwentarza wynosi 2.566 (w r. 1903 zaś 1.074). Niektóre działy szkolnictwa polskiego zdołał już zarząd zebrać w całości. Tu wymienić należy podręczniki, wydane przez Towarzystwo książek elementarnych, dzieła wydane staraniem ministerstwa oświecenia Królestwa Kongresowego, komplet podręczników szkół galicyjskich, od czasu pierwszego rozbioru Polski, komplet gramatyk języka polskiego, cenne materyały do historyi i stanu szkół polskich w Ameryce i t. d. Zarząd zajął się dalej skatalogowaniem napływających darów i wyszukaniem odpowiedniego lokalu, celem przeniesienia zbiorów i uczynienia ich dostępnemi dla pracujących naukowo i publiczności. — Starania o lokal nie doprowadziły wprawdzie jeszcze do pomyślnego rezultatu, jest jednak nadzieja otrzymania lokalu w nowo wybudowanym gmachu dla muzeum przemysłowego. — Również starał się zarząd o pozyskanie trwałej podstawy finansowej. Dotychczas przyznało tylko ministerstwo oświaty subwencyę na 3 lata w wysokości 1.000 koron i Sejm jednorazowy zasiłek 500 koron, a zresztą, prócz dwóch mniejszych kwot, nie otrzymało muzeum żadnego poparcia materyalnego ze strony społeczeństwa, na które w takiej mierze zasługuje.

Osobny ustęp poświęcony jest działalności zawiązanego w roku ubiegłym komitetu krakowskiego. Komitet krakowski wspierał komisyę skutecznie w zbieraniu dzieł i przedmiotów tak, że mógł przesłać 1.082 dzieł, atlasów i rycin w darze dla muzeum. Komitet ograniczał się na razie głównie do gromadzenia darów w obrębie Krakowa, ale pozyskał i dary od korporacyj z poza Krakowa, jak z klasztorów PP. Norbertanek na Zwierzyńcu, PP. Benedyktynek w Staniątkach oraz od osób prywatnych z Warszawy, Piotrkowa, Kalisza, Paryża. W odezwie, wydanej przeszłego roku, zwrócił się komitet z prośbą do społeczeństwa o nadsyłanie przedmiotów, które, dzisiaj rozproszone po domach prywatnych, bibliotekach klasztornych i szkolnych, marnieją często bezużytecznie — zgromadzone zaś w muzeum szkolnem i uporządkowane systematycznie mieć będą wartość nieocenioną. To też komitet krakowski zwraca się ponownie do społeczeństwa z prośbą o poparcie. Jako dary pożądane są dzieła i manuskrypty, odnoszące się do historyi szkół w Polsce, portrety mężów zasłużonych na polu szkolnictwa, widoki budynków szkolnych, dawnych i dziś istniejących, medale, pieczęcie i świadectwa szkolne, następnie podręczniki, mapy, atlasy i obrazy, używane niegdyś lub dziś, prace uczniów, środki pedagogiczne, jak odznaki pilności i kary, a wreszcie umundurowania uczniów w szkołach na ziemiach polskich. Spis ofiarodawców i złożone przez nich dary przesyłać będzie komitet zazarządowi muzeum szkolnego, które w drukowanych sprawozdaniach i w zeszytach czasopisma „Muzeum“ o odbiorze poświadcza. Wszelkie dary przesyłać można na ręce przewodniczącego krakowskiego komitetu pod adresem: profesor Waleryan Heck, gimnazyum św. Anny w Krakowie.

Kronika.

Kraków, 5 czerwca.

Upały. Od kilku dni, nieprzerwane wcale ową wielką burzą, panują w Krakowie niesłychane upały. Horyzont nie zasłonięty ani jedną chmurką już od wczesnego rana zieje spiekotą, a rozpalone bruki parzą stopy. Dzisiaj termometr doszedł w cieniu do 30, a w słońcu do 40 stopniu Celsiusza. Przewidywane jest lato równie suche i upalne, jak zeszłoroczne.

Wielka wycieczka włościańska, złożona z 570 uczestników, przybywa dziś wieczorem z Tarnopola do Krakowa. Wycieczkę zorganizował związek okręgowy Towarzystwa Szkoły ludowej w Tarnopolu, dzięki ofiarności tamtejszych instytucyj i obywatelstwa. Włościańscy goście zabawią w Krakowie 3 dni i zwiedzą wszystkie pamiątki narodowe naszego grodu. Braci naszych z Galicyi wschodniej witamy serdecznie w murach podwawelskiego grodu i sądzimy, że w wędrówkach swych po mieście spotkają się z szczerą życzliwością i gościnnością jego mieszkańców. Przyjęciem gości zajmuje się krakowskie Koło imienia A. Asnyka Towarzystwa Szkoły ludowej przy pomocy Koła akademickiego i grona uproszonych pań.

Przyjazd wycieczki do Krakowa w powrocie z Kalwaryi, dokąd udano się wczoraj, naznaczony jest na godzinę pół do 6 po południu. — Przybyłych powita w sali Towarzystwa strzeleckiego komitet, poczem nastąpi rozdzielenie ich na grupy i ulokowanie na wcześniej przygotowanych kwaterach.

Teatr poznański w Krakowie. Drużyna teatru poznańskiego z dyrektorem swoim Edmundem Rygierem na czele rozpocznie w Krakowie w niedzielę dnia 13 b. m. szereg gościnnych występów. Teatr poznański zmuszany rozporządzeniem władz pruskich do wcześniejszego zakończenia sezonu, nie otrzymawszy zezwolenia na granie w letnim teatrze ogrodowym w Poznaniu, zawarł umowę na kilka przedstawień w teatrze miejskim w Krakowie. Repertoar tych występów obejmuje następujące sztuki: „Szczęście w zakątku“ Sudermanna (13 czerwca), „Wróg ludu“ (14 czerwca), „Koziołki“ Krutza, krotochwila, „Nieuczciwi“ Rovetty (15 czerwca), „Zbrukana“ Kościelskiego (16 czerwca).

Krótka gościna teatru poznańskiego w Krakowie zainteresuje niewątpliwie także artystyczną stroną ogół publiczności naszej, która zapewni powodzenie sympatycznej drużynie z pod zaboru pruskiego, walczącej rozpaczliwie wśród najcięższych warunków o byt czwartej sceny polskiej.

Z Krakowa udaje się teatr poznański na letnią kampanię do Krynicy.

Wycieczka dyrektorów austryackich techniczno-przemysłowych muzeów w Krakowie. Wczoraj rano przybyła do Krakowa wycieczka, złożona z 10 dyrektorów austryackich muzeów techniczno-przemysłowych w celu poznania tutejszych instytucyj tego rodzaju. Przybyli mianowicie pp.: Chytil z Pragi, Leisching z Berna morawskiego, Braun z Opawy, Ubel z Lincu, Christim z Budziejowic, Schmoranz i Posel z Chrudima, Stroner ze Lwowa oraz z Karolowego Hradcu kustosz tamtejszego muzeum techniczno-przemysłowego p. Klumpar i dyrektor tegoż p. Haniel. Wczoraj zwiedzili uczestnicy wycieczki, oprowadzani przez dyrektora Muzeum Narodowego, p. dra Koperę, muzeum w Sukiennicach, muzeum książąt Czartoryskich, Bramę i Rondel Floryański oraz Bielany. Dzisiaj przed południem uczestnicy wycieczki zwiedzili otwartą wczoraj wystawę tkanin i ceramiki w muzeum Czapskich, po południu park dra Jordana, wieczorem zaś porozjeżdżali się do miejsc swojego zamieszkania.

Z „Sokoła“. Na zlot żywiecki dnia 11 b. m. zamierzonem jest urządzenie osobnego pociągu powrotnego z Żywca do Suchej. Ponieważ musi być zapewnioną pewna liczba osób z góry, tedy zarząd „Sokoła“ wzywa uczestników, aby najpóźniej do środy wieczora udział swój w kancelaryi Towarzystwa zgłosili.

Karty uczestnictwa w zlocie, rozkazy i wskazówki, oraz śpiewnik sokoli wydawane będą codziennie w porze wieczornej, w kancelaryi „Sokoła“.

Wystawa ceramiczna i nowożytnych tkanin. Wczoraj o godzinie 10 przed południem nastąpiło otwarcie wysoce interesującej wystawy ceramicznej i nowożytnych tkanin w pałacu hr. Hutten-Czapskich przy ulicy Wolskiej l. 12 na I piętrze. Przy otwarciu nie było żadnych przemówień. Wystawa mieści się w sześciu jasnych salach i przedstawia się okazale. Szczegółowy opis wystawy, która trwać będzie przez czerwiec i lipiec, zamieścimy później.

Opieka nad małoletnimi przestępcami. W sobotę o godz. 5 po południu odbyło się w sali obrad Rady powiatowej pod przewodnictwem nadradcy Szybalskiego posiedzenie komitetu, zajmującego się akcyą ratunkową przeciw szerzeniu się zepsucia obyczajów wśród zaniedbanej młodzieży. Na posiedzeniu tem uchwalono petycyę do Sejmu krajowego o przyspieszenie utworzenia zakładu poprawczego dla małoletnich przestępców, dalej uchwalono odnieść się do Rad powiatowych i miejskich celem uzyskania współdziałania w tej akcyi, oraz postarać się o rozbudzenie opinii publicznej w tej sprawie przy pomocy dzienników.

W gimnazyum żeńskiem w Krakowie odbędą się egzamina prywatne 26 czerwca, a egzamina wstępne na I kurs przygotowawczy 27 i 28 czerwca; egzamina wstępne do innych klas dopiero z początkiem następnego roku szkolnego.

Towarzystwo ratunkowe udzieliło w maju pomocy 335 razy (w dzień 252, w nocy 83). Nagłych zasłabnięć było 52, przypadków chirurgicznych 186, samobójstw 7, wypadków obłąkania 10. Dotkniętych było mężczyzn 215, kobiet 109, dzieci 11.

Zgromadzenie towarzyszów drukarzy krakowskich i podgórskich odbyło się wczoraj po godzinie 10 rano w sali hotelu „Union“ przy masowym udziale uczestników. Na porządku dziennym była sprawa niedojścia do skutku porozumienia między delegatami pryncypałów austryackich a towarzyszów co do zaprowadzenia pewnych zmian w cenniku, który ma obowiązywać tak pryncypałów jak towarzyszów w całej Austryi na dany okres czasu. Po wyczerpującem przedstawieniu przez referenta przebiegu traktacyj i po obszernej dyskusyi, w której zabierało głos kilkanastu mówców, referent odczytał rezolucyę, która w dniu dzisiejszym przez wszystkie gniazda drukarskie większe i mniejsze została postawiona na porządku dziennym. Rozolucya opiewa:

„Zgromadzeni upatrują we wniosku pryncypałów, wedle którego przy sporządzaniu pasków szablonowych dla maszyn do składania i odlewania czcionek systemu „Monotype“ i podobnych systemów nie mogą być zajęci zecerzy, jakoteż że przy maszynie do odlewania zatrudnieni być mają mechanicy, bezczelną prowokacyę ogółu robotników drukarskich i giserskich w Austryi.

„Zgromadzenie nakłada na wszystkich kolegów obowiązek, aby ewentualnemu praktycznemu przeprowadzeniu warunku pryncypałów stawili najostrzejszy opór i wszelkiemi środkami przeszkadzali temu, aby plan pryncypałów nie wprowadzono w czyn.

„Zgromadzenie wyraża równocześnie przewodnictwu Związku za jego energiczną obronę interesów ogółu podziękowanie i uznanie, zobowiązując zarazem kolegów, aby wszelkie dalsze kroki przewodnictwa Związku w sprawie cennika z góry aprobowali i jak najusilniej popierali, cokolwiek staćby się miało“.

Rezolucya ta, jak również druga, odnosząca się do zrównania płac zecerów hebrajskich z płacami zecerów polskich, zostały przyjęte hucznemi oklaskami i uchwalone wszystkiemi głosami zgromadzonych towarzyszów drukarskich.

Zażalenie nieważności. P. Kęsicka, matka małoletniego Mieczysława Kęsickiego, skazanego w zeszłym tygodniu przez trybunał karny na 5 miesięcy aresztu o występek z § 335 (występek przeciw bezpieczeństwu życia, z powodu którego studentka Anna Rupniewska popełniła samobójstwo) za pośrednictwem obrońcy adw. dra H. Seinfelda, wniosła do najwyższego trybunału zażalenie nieważności.

Samobójstwo więźnia. W więzieniu sądu karnego w Krakowie odsiadywał karę 11-miesięcznego więzienia za kradzież 23 lat liczący wyrobnik Stanisław Guzian. Więzień ten podobno bywał krnąbrny i niejednokrotnie już przez zarząd więzienia dyscyplinarnie był karany. Przed kilku dniami za nowe przewinienia Guzianowi wymierzono za karę na 12 dni t. zw. seperatki. W sobotę rano, Guzian, po wizytacyi jego celi przez wiceprezydenta sądu karnego i po zmianie bielizny, przyniesionej mu przez dozorcę, przewrócił pryczę, ustawiając ją na wysokość pod oknem, a dostawszy się do kraty, na prześcieradle i pasku powiesił się. Samobójstwo spostrzeżono po upływie godziny, lecz wtedy już żadne środki ratunku nie ocaliły Guziana. Fakt ten samobójstwa w murach więzienia wywarł bardzo przykre wrażenie.

Ofiary Wisły. Wczoraj, w niedzielę, o godzinie 6 rano fale Wisły wyrzuciły na brzeg naprzeciw ujścia Rudawy, zwłoki jakiegoś młodego mężczyzny. W topielcu stwierdzono czeladnika krawieckiego, Józefa Przęczka, który przed trzema dniami, kąpiąc się w Wiśle, utonął. Jest to zatem już pierwsza ofiara Wisły w tym roku — ofiara niedbalstwa zarządu gminy, która powinna wyznaczyć do kąpieli tylko pewne, poprzednio zbadane miejsca — oraz ustanowić na rzece na łodziach straż ratunkową, któraby naprawdę powinność swoją pełniła.

Wczoraj, także podczas kąpieli w Wiśle, utonął żołnierz kawaleryi załogi krakowskiej. Zwłoki jego wydobyto natychmiast po utonięciu, lecz nieszczęśliwego do życia przywrócić już nie zdołano.

Nieludzki czyn. Onegdaj obok hotelu Krakowskiego przechodził małoletni chłopak, Władysław Sulikowski, który od niesionych przez siebie baniek z terpentyną oblany miał całe ubranie. Na przechodzącego chłopaka jeden z dorożkarzy rzucił naumyślnie zapaloną zapałkę, od której ubranie chłopca zajęło się i on stanął cały w płomieniach, doznawszy strasznego poparzenia. Biedna ofiara, przewieziona do szpitala św. Łazarza, po bezustannej męce, umarła wczoraj. Sprawca tego dzikiego czynu pociągnięty zostanie do odpowiedzialności karnej.

Z kroniki wypadków. W niedzielę popołudniu, na plantach naprzeciwko gmachu starostwa, znaleziono nieznanego mężczyznę około 30 lat liczącego ze śladami otrucia za pomocą fosforu. Nieprzytomnego odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza. — W zamiarze samobójczym zażyła onegdaj Anna Bora, licząca lat 21, zamieszkała przy ul. Szlak 7, kwasu karbolowego. Po zastosowaniu pierwszych środków przeciwdziałających, odwiozło pogotowie ratunkowe ciężko chorą do szpitala św. Łazarza.

Młodociani turyści. Kupiec w Żołyni, Salomon Bloch, ma 14-letniego syna, Zygmunta, a ten znów ma 16-letniego przyjaciela, Adolfa Steurmanna. Obaj chłopcy oddawna pragnęli zwiedzić kawałek Europy, uważając, że Żołynia, lubo ładne miasteczko, w całem znaczeniu tego wyrazu europejskiem nie jest. Gdy więc Bloch ojciec polecił Blochowi synowi podjąć z poczty kwotę 600 koron, mały Bloch zawołał swojego przyjaciela Steuermanna i mając już pieniądze w kieszeni puścili się obaj koleją do Wiednia. Lecz, niestety, depesza telegraficzna żandarmeryi w Żołyni była pierwej w Krakowie, niż młodzi turyści — to też skoro tylko obaj chłopcy wysiedli z wagonu, zostali przez policyę przytrzymani i osadzeni w aresztach. Dzisiaj rano przybył do Krakowa ojciec małego Blocha i zabrał z sobą do domu syna, jego towarzysza i pieniądze, z których 50 koron chłopcy już wydali. Młodociani ci turyści będą z powodu małoletniości oraz z powodu, że poszkodowany nie wniósł doniesienia karnego, ukarani tylko w domu; z projektowanej wycieczki do Wiednia pozostał im na pamiątkę 24-godzinny pobyt w aresztach „pod telegrafem“, gdzie głód dobrze im się dał we znaki.

Kolej do Zakopanego. Letnie pociągi do Zakopanego kursują tylko w czasie od 25 czerwca do 15 września. Gdyby Zakopane było miejscem kąpielowem, to takie ograniczenie sezonu byłoby odpowiedniem. Zakopane jest jednak miejscem klimatycznem, a sezon letni Zakopanego zaczyna się na parę dni przed Zielonemi Świątkami i kończy się w połowie października. Tę różnicę między Zakopanem a Krynicą, Szczawnicą, Rymanowem i innemi miejscami kąpielowemi powinien rozkład jazdy letni uwzględniać i tego na przyszłość żądać będziemy. Na ten rok życzylibyśmy sobie przedłużenia terminu pociągów letnich o jeden miesiąc.

Jeżeli jednak zarząd kolejowy nie wstawia dwóch pociągów przed 25 czerwca, to przynajmniej powinien dawać obecnie dwa wagony II klasy. Piszący te słowa był już dwukrotnie świadkiem scen, rozgrywających się z powodu, że w pociągu nocnym tylko jeden wagon II klasy przeznaczony jest do bezpośredniej komunikacyi między Krakowem i Zakopanem. To jest stanowczo za mało. — Wczoraj, w niedzielę, gdy z powodu święta i zjazdów w Krakowie ruch był więcej ożywiony, dały się słyszeć całkiem słuszne narzekania. Jeżeli się porówna rozkład jazdy dla Wiednia, Pragi, Gracu i t. p., widzi się dopiero, jak mało zarząd kolejowy nasze stosunki uwzględnia.

Zwracamy się do dyrekcyi kolejowej z żądaniem o niezwłoczne zaradzenie złemu, bo w tym tygodniu, poprzedzającym Zielone Święta, ruch będzie z pewnością bardzo ożywiony, a wobec panującego gorąca publiczność musi przeważnie nocnych pociągów używać.

Z Podgórza piszą nam: W sobotę dnia 3 b. m. urządziła dyrekcya szkoły im. Kopernika wieczorek ku czci swego patrona. Wszystkie punkta obfitego programu wykonali uczniowie klasy III i IV, a przyznać trzeba, że tak część muzyczna jakoteż śpiewy wypadły bez zarzutu. Koroną atoli popisu były deklamacye, zwłaszcza odegranie jednoaktowej sztuczki p. t. „Jeden dzień z życia Kopernika“, którą młodzi artyści odegrali z wielkiem zrozumieniem i uczuciem, zbierając w nagrodę burzę oklasków. Sala była przepełniona. Śpiewu uczył p. Kumala, sztuczkę napisał i deklamacyi wyuczył p. A. Eug. Balicki, słowo wstępne, pełne podniosłych myśli wygłosił p. Jodłowski, dyr. szkoły.

Urządzona przez „Towarzystwo weteranów w Podgórzu“ majówka, połączona z kołem szczęścia i zabawą taneczną udała się bardzo dobrze. Do późnego wieczora tańczono i bawiono się w ogrodzie p. Libana w Borku fałęckim.

Ekspozyturze policyjnej w Podgórzu doniósł p. Wasserlauf, dzierżawca hotelu londyńskiego w Krakowie, że dnia 30 maja zgłosił się do niego nieznajomy mężczyzna, który przedstawiając się jako zawodowy stolarz, zapytał czy niema stołków do naprawy. P. Wasserlauf dał rzekomemu stolarzowi 35 stołków, które tenże miał w hotelu naprawić. Ledwie się jednak p. Wasserlauf oddalił — naładował nieznajomy ów stołki na wóz p. Wasserlaufa i odjechał na Kazimierz, gdzie stołki sprzedał niejakiemu Mendlowi Bernsteinowi za 20 K. Wózek usiłował charakterystyczny ten „naprawiacz stołków“ sprzedać p. Mojżeszowi Meherowi, lecz skoro ten zapytał o pochodzenie wózka — szybko się oddalił. Wskutek interwencyi ekspozytury policyjnej w Podgórzu, zwrócono wózek właścicielowi p. Wasserlaufowi.

Zabicie akademika. Z Tarnowa piszą nam: W Krzyżu, wsi obok Tarnowa, we czwartek, dnia 1 b. m. napadło dwóch pomocników oprawcy oraz dwóch murarzy na powracające ze spaceru towarzystwo, złożone z trzech mężczyzn i siostry jednego z nich, panny Zawistowskiej. Nie zadowoliwszy się otrzymanemi na żądanie papierosami, poczęli napastnicy rzucać kamieniami, z których jeden ugodził Ignacego Orłowskiego, słuchacza I roku filozofii w uniwersytecie Jagiellońskim, w głowę tak silnie, że strzaskał mu tylną część czaszki, ubezwładniając go na miejscu. Gdy reszta towarzystwa uciekła, napastnicy zaczęli się znęcać nad Orłowskim, ściskając mu gardło, gniotąc klatkę piersiową i inne części ciała, a następnie ukryli go w zbożu twarzą do ziemi, tak, iż towarzysze jego, powróciwszy z przywołanymi na pomoc chłopami z pobliskich domów, znaleźli go dopiero po 2-godzinnem szukaniu. Nieszczęśliwy umarł nazajutrz o godzinie 3 po południu w szpitalu tarnowskim, nie odzyskawszy przytomności. Dzisiaj w niedzielę po południu odbył się jego pogrzeb. Z Krakowa przybyli liczni koledzy zmarłego. Chór studentów tarnowskich, oraz nieprzeliczone tłumy publiczności odprowadziły nieszczęśliwą ofiarę na miejsce wiecznego spoczynku. Imieniem kolegów i przyjaciół pożegnał go nad grobem w serdecznych słowach słuchacz filozofii Tadeusz Mendrys.

Sprawców zbrodni, Henryka Partykę, Jana Kiebasę, Józefa i Michała Sekurów ujęto i odstawiono do więzienia.

W Tarnobrzegu 11 czerwca wieczorem odbędzie się w sali „Sokoła“ odczyt p. Edmunda Libańskiego p. t. „O budowie wszechświata“.

Zmarli.

August hr. Potocki, właściciel dóbr Zatorskich w Galicyi, szambelan dworu rosyjskiego, wiceprezes warszawskiego Towarzystwa wyścigów konnych, zmarł w Warszawie po dłuższej chorobie, przeżywszy lat 57.

S. p. August hr. Potocki był najstarszym synem Maurycego hr. Potockiego, b. oficera wojsk polskich i Ludwiki z Bobrów Piotrowickich. Dziedzic olbrzymiej fortuny, na którą prócz dóbr Zatorskich złożyły się dobra Jabłonna i Nieporęt, oraz Berezyna na Podolu. Zmarły przeważnie część życia spędził w Warszawie i zagranicą. W życiu publicznem ś. p. August Potocki szczupły brał udział, uczestnicząc jedynie w pracach ziemiańskich i rozwijając gorliwą działalność w Towarzystwie wyścigów konnych. W kołach arystokratycznych zdobył sławę zawołanego sportsmena i człowieka umiejącego życia przyjemnie użyć. Mając lat 44, ożenił ś. p. Potocki z panią Eugenią Sianożęcką, córką obywatela ziemskiego z Mohylewskiej gubernii. Z małżeństwa tego pozostał 11-letni syn Maurycy hr. Potocki, który odziedziczy szczątki już tylko olbrzymiej Potockich fortuny.

Helena z Ostrowskich Boryńska, wdowa po profesorze Akademii technicznej w Krakowie, zmarła w 57 roku życia w Krakowie.

Helena Grochowska umarła w 55 r. życia w Trościańcu koło Kołomyi. Zmarła była gorliwą współpracowniczką „Ludu“ i „Kuryera Lwowskiego“, w których to pismach ogłaszała spostrzeżenia swe z dziedziny folklorystyki.

Ze świata.

Z Częstochowy donoszą do „Kuryera Warszawskiego“, że komisya znawców uznała, że skład z wybuchowemi materyałami powinien być niezwłocznie usunięty z pobliża Jasnej Góry.

Rzeź dzieci przez żołnierzy. „Frankfurter Zeitung“ otrzymała z Łodzi wiadomość, że w tamtejszej dzielnicy żydowskiej dał salwę onegdaj oddział żołnierzy bez żadnego powodu do bawiących się na ulicy dzieci, które podobno miały za pojawieniem się żołnierzy wznieść okrzyk przeciw rządowi. Jeden chłopak 9-letni i dwaj 13-letni zabici, a ponadto wiele dzieci odniosło ciężkie lub lżejsze rany.

Jeżeli wiadomość ta się sprawdzi, armia rosyjska może się poszczycić nowym sukcesem w zaborze polskim, którego nie zaznała w Azyi; na ulicach Łodzi sprawiła Cuszimę żydowskim dzieciom.

Sawa Morozow, słynny przemysłowiec rosyjski, fabrykant wełny w Moskwie, król rosyjskiego przemysłu, umarł przed kilku dniami, jak donoszą rosyjskie dzienniki. Sawa Morozow, który zatrudniał w swoich fabrykach około 70.000 robotników, należał w Moskwie do pracodawców wyjątkowo ludzkich, a obok czynności zawodowych oddawał się gorliwie sprawom politycznym i społecznym i popierał czynnie literaturę i sztukę. Gdy w zimie chodziło o uwolnienie Gorkiego z więzienia, Morozow złożył wymaganą przez sąd kaucyę i Gorki został wypuszczony na wolną stopę. Z początkiem

obecnej wojny ofiarował, jak wiadomo, 100.000 derek dla żołnierzy w Mandżuryi. Niestety, derki owe urzędnicy wojskowi sprzedali zaraz w Moskwie za bezcen. Morozow od tego czasu nie chciał dawać pieniędzy na cele wojenne, za co były gubernator Moskwy, wielki książę Sergiusz, zabity później zapomocą bomby przez Kalajewa, wezwał go do wytłómaczenia się. Morozow otwarcie odpowiedział, że nic nie da na cele wojenne, gdyż wszystko rozkradną. Próbował go później zastraczyć generał Trepow, który posłał mu paszport za granicę z uwagą, ażeby dobrowolnie wyjechał za granicę, nie czekając na środki represyjne ze strony rządu. Morozow odpowiedział, że natychmiast zamknie wszystkie swoje fabryki i wtedy rząd dał mu spokój. Zmarły należał do sekty starowierców, która niedawno na podstawie carskiego ukazu tolerancyjnego otrzymała równouprawnienie. Morozow był doktorem wydziału przyrodniczego. Wszystkie dzienniki rosyjskie składają hołd Morozowowi, który umarł w 44 roku życia. Jest to ironią losu — powiadają „Nowosti" — że Morozow umarł w chwili, gdy Rosya znajduje się u progu nowej ery.

Zaślubiny cesarskie w Berlinie. Dzisiaj mają się odbyć zaślubiny ks. Fryderyka, niemieckiego i pruskiego następcy tronu, z ks. Cecylią meklemburską. Uroczystości ślubne rozpoczęły się w sobotę wjazdem ks. Cecylii do Berlina. Na czele pochodu szedł jej narzeczony, ks. Fryderyk, który dowodził kompanią gwardyi pieszej jako kapitan. Berlin przystroił się wspaniale i, jak zapewniają sprawozdawcy, gustownie. Zieleń i róże były głównym żywiołem dekoracyjnym i girlandy tego kwiecia ciągnęły się wzdłuż ulic. Na placu paryskim Rada miejska z burmistrzem na czele przyjęła ks. Cecylię. Tam stało w bieli grono stu „dziewic honorowych", o których w Berlinie tyle mówiono i pisano, ostrząc sobie na nich dowcip. Około zamku Bellevue stało 6000 uczniów i uczennic. Szpaler tworzyły cechy, korporacye, stowarzyszenia i t. p., a stało w nim 27.000 osób. Wczoraj przybył do Berlina arcyksiążę Franciszek Ferdynand i dwaj wielcy książęta z Petersburga.

Trzęsienie ziemi w Japonii. Równocześnie z trzęsieniem ziemi w Czarnogórze nawiedziła podobna klęska i Japonię. W Hieroszimie 6 osób straciło życie, a 80 odniosło obrażenia. Trzydzieści kilka domów uległo zniszczeniu. Z innych obszarów wyspy, które również nawiedziło trzęsienie, dotąd nie nadeszły jeszcze sprawozdania.

Odezwa do pań wiejskich. Stowarzyszenie katolickich pracownic konfekcyi damskiej pod wezwaniem św. Antoniego w Krakowie zwraca się do szanownych pań wiejskich z gorącą prośbą o przyjęcie do swych domów na kilka tygodni w ciągu lipca i sierpnia panien uzdolnionych w krawieczyźnie. W zamian za całkowite utrzymanie na świeżem powietrzu, zobowiązują się do 4 lub 5 godzin bezpłatnej pracy dziennie. W roku zeszłym Stowarzyszenie nasze umieściło na tych samych warunkach 7 panien ku zupełnemu zadowoleniu zarówno naszych, tak bardzo pokrzepienia sił potrzebujących pracownic, jak pań, które je do siebie przygarnęły. Dołożymy wszelkich starań, aby również w tym roku odpowiednim doborem panien szanowne panie zadowolnić. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje prezesowa Stowarzyszenia św. Antoniego (ul. św. Jana 16).

VI zwyczajne walne zgromadzenie członków Związku katolickich krawców w Krakowie odbędzie się 18 b. m. w niedzielę o godzinie 6 wieczór w lokalu Arcybractwa miłosierdzia przy ulicy Siennej l. 5 z następującym porządkiem dziennym: Zagajenie i odczytanie protokółu; sprawozdanie dyrekcyi; sprawozdanie komisyi kontrolującej z wnioskiem o udzielenie absolutoryum; rozdział zysków; dopełniające wybory członków do Rady nadzorczej; wybór delegatów do stowarzyszeń; wnioski i interpelacye.

Z Tow. ogrodniczego. Miesięczne zebranie członków Towarzystwa odbędzie się we środę 7 b. m. o godz. 6 wieczór w gmachu chemicznym uniwersytetu Jagiellońskiego. Na porządku dziennym odczyt p. K. Jakimionka: Uwagi o hodowli warzyw; sprawy bieżące i komunikaty członków.

Składki. Dla ofiar wojny z Królestwa Polskiego złożyli: Członkowie sądu powiatowego w Wiśniczu 7 K, Ela i Tolek 1 K, A. 60 h, T. Kulczycka 5 K, Dziedziniewicz 20 h, P. Dziedzina 20 h, J. Szumigalski 1 K, M. Wobek 1 K, członkowie „Gwiazdy" w Zakopanem zamiast wspólnego święconego 52 K 50 h, dziatwa szkoły ludowej w Sporyszu 4 K 42 h.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. W. Stanclika złożyła zwierzchność gminy Zatora 20 K na zakład dla opuszczonych chłopców w Pawlikowicach.

Na Przytulisko Brata Alberta złożyła A. 60 h.

Repertoar teatru miejskiego.

We wtorek: „Kapelusz słomkowy".

We środę: „Otello" (występ Leszczyńskiego).

We czwartek: „Ubogie lwice" (występ Leszczyńskiego).

W sobotę: „Weseli małżonkowie".

W niedzielę po południu: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczór: „Obrona Częstochowy".

W poniedziałek po południu: „Krzyżacy"; wieczór: „Weseli małżonkowie".

Z kalendarza. We wtorek 6 czerwca: Norberta i Pauliny; we środę 7 czerwca: Roberta op. w i Sabiniana; we czwartek 8 czerwca: Medarda i Wilhelma bb. ww.

Wschód słońca 6 czerwca o godz. 3 m. 34, zachód o godz. 7 m. 43; długość dnia godzin 16 m. 09.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 4 czerwca termometr doszedł od 14·8 do 28·1 C.; barometr opadał.

Dnia 5 czerwca o godzinie 7 rano stan barometru 744·4 mm., termometru 19·9 C.; wiatr zachodni.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 5 czerwca: pogoda; upał; lokalne burze.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— **Z teatru.** Z grona zasuwających się w przeszłość autorów francuskich Emil Angier, twórca „Bezczelnych", najwięcej zachował żywotności talentu w śmiałem podejmowaniu jaskrawych tez obyczajowych i wykwintnej technice scenicznej. I choć dziś technika ta już pozostała nie mało w tyle poza prądami i dążeniami najnowszej dramatycznej literatury, pozostało na dnie twórczości jego tyle siły prawdy, opartej o grunt doskonałej obserwacyi życia, że w stosunku do wielu innych przebrzmiałych już popularnych wielkości, Angier długo będzie jeszcze cieszył się uznaniem miłośników teatru.

Wznowione w sobotę „Ubogie lwice" należą do najcelniejszych sztuk Angiera. Swiat „upadłych lwic", odmalowany w tej komedyi, posiada takie natężenie barw, tyle świetnie uchwyconej filozofii życiowej, tyle werwy satyrycznej, że twór ten i wartością swą literacką i wyrazistością plastyczną typów długo utrzymywać się będzie na powierzchni w szeregu najcelniejszych francuskich sztuk salonowych.

O ile dobrze się stało, że „Ubogie lwice" wznowiono, aby dać sposobność p. Leszczyńskiemu do popisania się w jednej z ról, odpowiadających najwięcej jego indywidualizmowi, o tyle żałować można było, że pozostała część ról nie odpowiadała w obsadzie założeniu sztuki i nie stworzyła tego wykwintnego środowiska, jakie Angier pragnął odtworzyć.

Jako notaryusz Pommeau, p. Leszczyński rozwija ślicznie dramatyczny charakter roli, wydobywa w sposób mistrzowski liryczny i uczuciowy akcent, panuje nad całością w sposób świadczący, że jest to typ ogarniający całą skalę talentu artysty, typ obmyślany może według wzorów dawniejszych, ale właśnie tę stylizacyę szlachetną i koturnową odbijający korzystnie od otoczenia.

A otoczenie to niestety odbiegało w przeważnej części ról od tradycyi, jaką nam przekazały przedstawienia tej sztuki za dawniejszych dyrekcyj. — Przyczyną tego zarówno brak sił, jak niewłaściwa obsada, a przedewszystkiem pośpiech w przygotowaniu.

Niepodobna i nie warto na schyłku sezonu zapisywać usterek. Ograniczę się więc tylko do zaznaczenia, że jedynie p. Sosnowski, jako Lecarnier, a panna Ordonówna w roli kusicielki Serafiny ratowali honor sztuki. — Publiczność, przyjmująca owacyjnie p. Leszczyńskiego, i tym dwojgu utalentowanym pracownikom sceny nie szczędziła objawów uznania. *W. Pr.*

Dział ekonomiczny.

× **Kurs rybacki w Krakowie.** Za zasiłkiem komitetu Towarzystwa rolniczego w Krakowie odbędzie się w Krakowie w dniach 29 i 30 czerwca, tudzież 1 i 2 lipca, czterodniowy bezpłatny kurs rybacki dla właścicieli ziemskich, hodowców ryb, dzierżawców rewirów rybackich, oficyalistów prywatnych i nauczycieli szkół ludowych. — Program wykładów obejmie: a) zarys biologii ryb krajowych, b) chów ryb łososiowatych, c) chów karpia, lina, sandacza, szczupaka i węgorza w stawach, d) hodowla raków, e) zasady budowy stawów, urządzenia i prowadzenia gospodarstwa rybnego, f) zasady ustawy rybackiej i gospodarstwa w rewirach rybackich, g) choroby ryb. Z wykładami połączone będą demonstracye ryb, preparatów, modeli, planów, przyrządów rybackich i t. p. Ewentualnie także odbędzie się wspólna wycieczka w celu zwiedzenia jednego z gospodarstw rybnych w bliższej okolicy Krakowa. Mniej zamożni uczestnicy kursu mogą otrzymać na żądanie bezzwrotny zasiłek pieniężny na koszta podróży, tudzież utrzymania w Krakowie. Zgłoszenia należy przesyłać pisemnie na ręce dra Z. Fiszera, krajowego inspektora rybactwa (Kraków, ul. Stachowskiego l. 2) najpóźniej do 20 b. m., z podaniem nazwiska, zawodu i miejsca zamieszkania, przyczem należy wyraźnie zaznaczyć, czy uczestnik pragnie korzystać z pieniężnego zasiłku.

Wiedeń, 5 czerwca. Pszenica 9·40 do 9·90. Zyto 7·70 do 7·80, jęczmień 8·25 do 8·75, kukurydza 7·95 do 8·35, owies 6·75 do 6·95, rzepak 13·25 do 13·75, koniczyna —·— do—·—.

Pogoda piękna.

Budapeszt, 5 czerwca. Pszenica na maj —·— do —·—, pszenica na październik 16·28 do 16·30, żyto na maj —·— do —·—, żyto na październik 13·20 do 13·24; owies na maj —·— do —·—; owies na październik 11·36 do 11·38; kukurydza na maj 15·— do 15·20; kukurydza na czerwiec 14·40 do 14·42; rzepak na sierpień 23·80 do 24·—.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie spok.; ciepło.

Ostatnie wiadomości.

— Izba poselska austryackiej Rady państwa zwołana została na 14 czerwca. Jak „Konserwatiwe Korespondenz" donosi, prace Izby posłów podczas letniej sesyi ograniczą się do uchwalenia na prowizoryum budżetowe do końca b. r., załatwienia traktatu handlowego z Niemcami i wyboru delegacyi, oraz przedyskutowania kilku gospodarczych przedłożeń. — Wobec niewyjaśnionej sytuacyi na Węgrzech miano zrezygnować z wyboru deputacyi kwotowej, a cesarz miałby stosunek kwoty znowu na jeden rok ustalić. Parlament nie miałby dłużej obradować jak do 15 lipca a w połowie sierpnia miałyby być zwołane Sejmy na sześciotygodniową sesyę, z początkiem grudnia mogłaby się znowu zebrać Rada państwa.

Kronika lwowska.

Lwów, 5 czerwca.

Pomnik dla ś. p. Chmielowskiego. Komitet budowy pomnika cmentarnego dla ś. p. Chmielowskiego powierzył budowę tego pomnika art.-rzeźb. p. Ostrowskiemu.

Ściślejsze wybory 10 radnych do Rady m. Lwowa dały następujący rezultat. Wybrani zostali: 1) dr Tomaszewski 2969 głosów, 2) Feldstein 2355, 3) Dylewski 2104, 4) dr Dwernicki 1929, 5) Laskownicki 1789, 6) Włodzimirski 1786. Zarządzone być muszą jeszcze raz ściślejsze wybory na 4 radnych; do wyboru tego będą dopuszczeni: 7) Łukawski 1636 głosów, 8) dr Caro 1617, 9) dr Ciesielski 1574, 10) dr Mikołajski 1557, 11) Łuczkiewicz 1550, 12) Barszczewski 1500, 13) dr Diamand 1489, 14) Czajkowski 1444. Wejdzie więc w rachubę do trzecich wyborów 4 kandydatów opozycyi a 4 kandydatów strzelnicy. Nie przychodzą już do ściślejszego wyboru pp. Kozłowski 1432 gł., dr Gerstman 1384, dr Schleicher 1330, Ohly 1321.

Sprawa wynagrodzenia za znalezienie klejnotów. We czwartek zgubiła p. Loewenherzowa, żona lwowskiego adwokata, kopertę z klejnotami, wartości ogólnej 14.200 kor. Klejnoty te znalazł chłopak terminujący u szewca Kaczmarskiego, i zaraz je oddał majstrowi. P. Kaczmarski wynagrodził chłopaka za jego uczciwość aż dwiema koronami, sam zaś wyczytawszy w gazetach kto jest właścicielem klejnotów, odniósł je do pani Loewenherzowej, gdzie po targu wziął od niej w drodze dobrowolnej ugody 800 kor. znaleźnego. Policya, dowiedziawszy się o przebiegu rzeczy, wdała się w tę sprawę, dzięki czemu pieniądze pobrane przez p. Kaczmarskiego oddane będą terminatorowi. Powinien on jednak otrzymać nie 800, lecz 1420 kor. Wedle bowiem prawa austryackiego znalazcy należy się 10% wartości znalezionej rzeczy. Umowa zaś, jaką p. Kaczmarski na swój rachunek z p. Loewenherzową zawarł, nie obowiązuje zupełnie jego terminatora.

Zmarli.

Marya Zbolńska, córka ś. p. Marcelego, niezapomnianego artysty teatru lwowskiego, umarła we Lwowie, przeżywszy lat 25.

Repertoar teatru lwowskiego.

We wtorek: „Łańcuch".

Po wielkiej klęsce.

Na pierwszy plan wysuwa się kwestya zawarcia pokoju. — W Carskiem Siole przeważa, pomimo klęski pod Cuszimą, partya wojenna. Sądząc z głosu jednego z inspirowanych dzienników, zapaść musiała w Carskiem Siole opinia, aby zdławić wszelkie konstytucyjno-rewolucyjne ruchy i uspokoiwszy w ten sposób kraj, przystąpić do mobilizacyi. Świadczyć zdaje się o tem reorganizacya policyi.

Rosya, z powodu tych wybuchów reakcyi, stacza się coraz silniej w objęcia... rewolucyi, która dopiero o dalszych losach wojny zawyrokuje.

(Telegramy „N. Reformy" z 5 czerwca).

Rzym. Włoskie dzienniki potwierdzają wiadomość, że na okręcie admirała Nebogatowa wybuchł rokosz.

Akcya pokojowa.

Londyn. „Standard" donosi z Waszyngtonu, że ambasador rosyjski hr. Cassini oświadczył, że jego ostatnia wizyta u prezydenta Roosevelta nie miała większego znaczenia, jak wszystkie inne wizyty, które w ostatnim czasie prezydentowi Rooseveltowi złożył. Rozmawiał on z prezydentem Rooseveltem ogólnie, a nie celem otrzymania wyjaśnień w pewnej danej kwestyi. Tosamo pismo donosi, że ambasador włoski Clauches po konferencyi z ambasadorem rosyjskim miał dłuższą konferencyę z prezydentem Rooseveltem. Poseł Japoński, Takaira, wezwany został telegraficznie, aby przybył do prezydenta Roosevelta. Takaira odbył z prezydetem Rooseveltem konferencyę, która trwała do późnej nocy. Takaira oświadczył, że nic stać się nie może, dopóki z Petersburga nie wypowiedzą się jasno.

Paryż. Podróży byłego ambasadora japońskiego w Petersburgu, Curiny, do Europy przypisują wielkie znaczenie. Sądzą, że Curino otrzymał od mikada daleko idące pełnomocnictwo w sprawie **zawarcia pokoju**, albo przygotowania przynajmniej **rokowań pokojowych**. Podróż Curiny nastąpi z początkiem lipca. Prócz pobytu w Londynie, Rzymie i Paryżu, udać się ma Curino także do Waszyngtonu.

A więc wojna!

Berlin. „Taegliche Rundschau" donosi, że w Carskiem Siole odbyła się rada wojskowa. która oświadczyła się **za dalszem prowadzeniem wojny. Car zgodził się na to.** — Postanowiono uzupełnić kolej syberyjską. obradowano także nad środkami, **celem utworzenia nowej floty.** Uchwalono **zwołać sobór**, któryby miał udzielić sankcyi na dalsze prowadzenie wojny (Piękna atrybucya! Przyp. Red.).

Prasa rosyjska o wojnie i pokoju.

Petersburg. „Nowoje Wremia" oświadcza, że Rosya dopiero wtedy uzna się za zwyciężoną, **gdy Japończycy przybędą na Morze Bałtyckie i wezmą Kronsztat i Petersburg.** Rosya posiada jeszcze znaczne środki, aby naprawić błędy swego rządu i ocalić swoje mocarstwowe stanowisko. „Nasza Żiźn" przemawia za pokojem.

„Nowoje Wiedomosti" piszą: Nie można myśleć o pokoju. Należy nad całą Rosyą **zawiesić stan oblężenia, nałożyć podatki wojenne, stłumić wewnętrzne niepokoje, zaprowadzić dyktaturę wojskową.**

Rozbitki.

Manila. (Doniesienie Biura Reutera). Straty przybyłych tutaj trzech rosyjskich okrętów wojennych wynoszą w zabitych 220 marynarzy, rannych jest 4 oficerów i 131 marynarzy. — Okręty, jak się zdaje, są uszkodzone pod linią wodną. Kominy okrętów są podziurawione, a wiele armat nie nadaje się do użytku. Wszyscy rosyjscy oficerowie oświadczają, że Japończycy posługiwali się podczas bitwy znaczną liczbą **łodzi podwodnych, które wywołały zamieszanie we flocie rosyjskiej i przypieczętowały klęskę.** Admirał Enquist nie odniósł rany, jednakże musiał się przenieść na pokład okrętu „Aurora" po uszkodzeniu okrętu „Oleg" przez ogień japoński.

Szangaj. Komendanci rosyjskich okrętów przewozowych w Wusung zgodzili się na to, aby okręty ich były zatrzymane, a załoga wypuszczona na wolność.

Szangaj. (Doniesienie Biura Reutera). Angielski parowiec „Kucilin" przyholował do Szangaju rosyjski kontrtorpedowiec, który spotkał na północ od Szawajuan. — Na pokładzie jego znajdowało się 188 ludzi z załogi trzech innych okrętów rosyjskich. Okręt, pozbawiony steru, unosił od sześciu dni prąd wody. Zapasy żywności już były na wyczerpaniu. — Załogę przewieziono do Wusung, gdzie wsiadła na rosyjski okręt przewozowy.

Londyn. Resztki floty bałtyckiej, t. j. krążowniki „Aurora", „Oleg" i „Zemczuk" pod komendą admirała Enquista przybyły w sobotę o godzinie 10 wieczorem po 7-dniowej tułaczce od czasu ucieczki z pola wojny — do Manili.

Zajęte okręty.

Tokio. (Doniesienie Biura Reutera.) Z wszystkich okrętów rosyjskich, które Japończycy zajęli i przewieźli do Saseho, odniósł „Mikołaj I" największe uszkodzenia. Naprawa tego okrętu będzie wymagała długiego czasu.

Togo u Rożdiestwieńskiego.

Tokio. Admirał Togo odwiedził wczoraj admirała Rożdiestwieńskiego w szpitalu w Saseho i wyraził mu swoją sympatyę, chwalił waleczność i wytrwałość Rosyan w walce, a równocześnie wyraził nadzieję, że Rożdiestwieński będzie mógł wkrótce powrócić do zdrowia. Głęboko wzruszony podziękował Rożdiestwieński, gratulował Japończykom odwagi i patryotyzmu ich marynarzy. — Szlachetny charakter zwycięzcy zmniejsza troskę z powodu poniesionej klęski.

Potworny pomysł.

Tokio. Gdy „Orel" zawinął do przystani, zamierzali marynarze rosyjscy wysadzić go w powietrze, aby nie wpadł w ręce Japończyków. Japończycy przeszkodzili temu. Na „Orelu" znaleziono bardzo wiele spalonych kości ludzkich. Mówią, że oficerowie rosyjscy kazali rannych, którzy jeszcze żyli, wrzucać w ogień, a następnie topić w morzu w tym celu, aby ten straszny widok krzepił męstwo załogi okrętowej.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Reakcya w Petersburgu dmie w pełne żagle. Nie wiele brakowało, a Pobiedonoscew byłby został kanclerzem państwa. W ostatniej chwili rozmyślono się jednak i zadowolniono się mianowaniem znanego reakcyonisty hr. Ignatiewa prezesem komisyi, która ma zająć się czuwaniem nad ukazem tolerancyjnym.

W chwili, kiedy tyle spraw domaga się bezzwłocznego załatwienia, a cała Rosya żąda jak najrychlejszego zwołania reprezentacyi narodowej, — w Petersburgu zdecydowano się na... reorganizacyę policyi. Polega ona na tem, że dotychczasowy towarzysz ministra spraw wewnętrznych, Rydzewski, „poszedł w senatory", a jego następcą mianowany Trepow otrzymał niezwykle szeroką władzę w zakresie policyjnym. W ten sposób Trepow, faktyczny dyktator w Petersburgu, będzie nim teraz w całej Rosyi, on bowiem decydować będzie o dalszym rozwoju ruchu konstytucyjnego. Szczegóły tego zarządzenia podaje ukaz carski, który poniżej zamieszczamy.

Tymczasem w Petersburgu gotują się widocznie nowe niespodzianki ze strony robotników. W sobotę przyszło do poważnego starcia między tłumem robotników a kozakami i konną policyą, przyczem 42 osoby zostały na pobojowisku.

(Telegramy „N. Reformy" z 5 czerwca.)

Reformy policyjne.

Petersburg. (Doniesienie pet. Agencyi telegr.). Pomocnik ministra spraw wewnętrznych i szef policyi Rydzewski został zamianowany senatorem. Jak „Prawit. Wiestnik" donosi, należy oczekiwać reform w departamencie policyjnym, jednakże nieprawdziwem jest doniesienie dzienników, jakoby rewizya ta miała nastąpić skutkiem zaszłych w tym departamencie nadużyć.

Petersburg. (Doniesienie Petersburskiej Agencyi telegraficznej). Trepow został mianowany towarzyszem ministra spraw wewnętrznych i szefem korpusu żandarmów. Trepow pozostaje także nadal generalnym gubernatorem Petersburga.

Petersburg. Car Mikołaj wystosował do senatu ukaz, określający prawa i obowiązki towarzysza ministra spraw wewnętrznych, szefa korpusu żandarmeryi i kierownika spraw policyjnych.

Ukaz ten brzmi:

„Poruczamy towarzyszowi ministra spraw wewnętrznych i kierownikowi spraw policyjnych wszystkie agendy, odnoszące się do zbrodni przeciw bezpieczeństwu publicznemu, oraz wszystkie sprawy, podlegające departamentowi policyjnemu.

„Towarzysz ministra spraw wewnętrznych osobiście decydować będzie o sprawach, należących do jego kompetencyi. O sprawach, które przekraczają tę kompetencyę, ma być przedłożone sprawozdanie.

„Towarzysz ministra spraw wewnętrznych rozstrzygać będzie w kwestyach, które dotyczą publicznego nadzoru ze strony policyi i w danym wypadku udzieli gubernatorom i prefektom policyi wskazówek i będzie rozporządzać wszystkiemi kredytami, udzielonemi przez ministerstwo spraw wewnętrznych na cele policyjne. Będzie on zakazywał odbywania kongresów, jeżeli uzna, że działalność ich jest szkodliwą dla publicznego spokoju i porządku, oraz zawiesi czynności związków i stowarzyszeń na przeciąg jednego roku, jeżeli uzna je za szkodliwe.

„Porucza się mu naczelny państwowy dozór nad zbrodniarzami politycznymi.

„We wszystkich kwestyach, które podlegają rozstrzygnięciu towarzysza ministra spraw wewnętrznych, porozumiewa on się z władzami i funkcyonaryuszami państwa bezpośrednio".

Zwołanie rosyjskiego parlamentu.

Petersburg. Biuro Batchona donosi: W przyszłym tygodniu do Rady ministrów wniesiony będzie projekt ministra Bułygina, dotyczący zwołania przedstawicieli narodu. Jednak co to jest za projekt, niema nic pewnego, ani jasnego. Nie wiadomo, czy dotyczy zwołania przedstawicieli, czy też zwołania Rady. Twierdzą tutaj, że do Rady ministrów będą należeli przedstawiciele szlachty po jednym ze zgromadzenia petersburskiego i moskiewskiego.

Petersburg. „Ruś" pisze, że według przyjętego przez ziemstwo petersburskie projektu przedstawicielstwa narodowego, mieszkańcy gubernij, nie posiadających ziemstw (a więc Królestwa. Przyp. Red.), nie będą mieli prawa wyborczego.

Petersburg. Przedstawiciele ziemstw rosyjskich zebrali się na posiedzenie, które trwało wczoraj do godziny 3 rano. Rozprawy dotyczyły trzech spraw: zwołania soboru ziemskiego, oświaty ludu i ustanowienia jakiegoś sposobu mobilizacyi, któryby nie był zbyt ciężki dla ludności. W sprawie oświaty ludowej podniesiono, że zły jej stan przyniósł tak smutne wyniki wojny. Poszczególni mowcy wypowiedzieli zdanie, że już najwyższy czas, aby rząd zabrał się do krzewienia oświaty ludowej. Co do **soboru ziemskiego** oświadczono, że ma on się składać z **600 członków**: przedstawicieli wielkiej własności, szlachty a częściowo i z chłopów.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 5 czerwca.

Pierwsze posiedzenie Izby poselskiej.

Wiedeń. Następne posiedzenie Izby posłów odbędzie się 14 b. m. z następującym porządkiem dziennym: Pierwsze czytanie przedłożenia w sprawie kongruy, sprawozdanie komisyi kolejowej w sprawie udziału państwa w dostarczeniu kapitałów dla kilku kolei lokalnych, oraz w sprawie podwyższenia gwarancyi państwowej dla kolei Trydent-Mole, oraz sprawa nietykalności posła Tavczara.

Król Alfons w Paryżu.

Paryż. Minister spraw zagranicznych, Delcassé wydał na cześć króla hiszpańskiego bankiet w ministerstwie spraw zagranicznych, w którym wzięli udział prezydent Loubet, członkowie rządu i ciała dyplomatycznego.

Cherburg. Przybył tu król Alfons hiszpański, witany przez władze morskie. Król odjechał w dalszą drogę okrętem.

Dzierżawa pól naftowych.

Bukareszt. Rząd rumuński zawiera układ z grupą niemiecko-francuską, w której główną rolę gra berlińska „Deutsche Bank" o wydzierżawienie 30.000 hektarów pola naftowego.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 5 czerwca

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 662·75. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 778·—. Akcye Anglobanku 305·—. Akcye Unionbanku 541·50. Akcye Länderbanku 455·—. Akcye Bankvereinu 552·25. Akcye Bodencredit 1011·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 549·—. Akcye kolei państwowych 664·25. Akcye kolei południowej 88·—. Akcye kolei Elbethal 442·—. Akcye kolei północnej 5820·—. Akcye kolei czerniowieckiej 587·—. Akcye Alpiny 529·—. Akcye Rima Muranyi 559·50. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2660·—. Akcye Fabryki broni 610·—. Akcye Tureckie tytoniowe 363·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 986·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 97·65. Renta majowa 100·60. Renta koronowa austryacka 100·45. Renta koronowa węgierska 97·85. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 110·—. 4% Listy Banku hipotecznego 99·10. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·90. 5% Listy Banku hipotecznego 111·50. 4% Listy Banku krajowego 100·—. 4½% Listy Banku krajowego 102·15. 5% komunalne obligacye Banku krajowego 102·75. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 100·10. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 100·10. 4% Pożyczka miasta Lwowa 98·50. Losy tureckie 143·25. Marki 117·35. Ruble 253·25.

Usposobienie: Po słabem otwarciu ustaliły lokalne i budapeszteńskie kupna, oraz lepsze doniesienia z zagranicy — zamknięcie.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 5 czerwca (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą	żądają
Ruble papierowe	253 —	254 —
Marki niemieckie	117 —	117 50
Franki papierowe	95 20	95 70
Dwudziestofrankówki w złocie	19 05	19 14
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prom. Banku hipot.	111 —	112 —
4½% Listy zastawne Banku hipoteczn.	101 25	102 25
4% " " "	99 —	100 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 75	102 75
4% Listy zastawne Banku krajowego	99 60	100 60
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 50	— —
4% " " " " " 42-letn.	99 75	— —
4% " " " " " 56-letn.	99 65	100 65
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 75	100 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99 60	100 50
4% Pożyczka miasta Lwowa	98 30	99 30
4½% Pożyczka miasta Lwowa	101 25	102 25
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	102 50	103 50
4½% Obligacye komun. Banku kraj.	101 70	102 50
4% Obligacye kolejowe	99 50	100 40
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	90 —	95 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	548 —	552 —
Akcye Banku Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	588 —	591 —

Choroby żołądka i kiszek u niemowląt są bardzo często następstwem nieodpowiedniego odżywienia. Znakomitym środkiem odżywczym dla dzieci chorych na żołądek i kiszki jest Kufekego mączka dla dzieci — z wyłączeniem mleka w wodzie gotowana — ponieważ posiada we właściwym stosunku materye odżywcze, zawarte w pokarmie matki, a nawet niszczy zarazki chorobowe w kiszkach; dla prątków w kiszkach tworzy niepodatny grunt do ich istnienia i działa bezpośrednio przeciw fermentacyi. U większych dzieci z przewlekłemi biegunkami okazała się mączka Kufekego jako środek odżywczy również bardzo dobrą. Po przebiegu choroby działa podniecająco na apetyt i posilnie, a dzieci różnego wieku chętnie ją spożywają z powodu dobrego smaku. Większym dzieciom korzystniej dawać ją zmieszaną z kakao. 1504

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu **Drowi Wiktorowi Stankiewiczowi**, specyaliście chorób kobiecych w Krakowie, składam wyrazy wdzięczności za poświęcenie i trudy podjęte przy ratowaniu mej żony i syna nowonarodzonego.

Bronisław Kopytkiewicz
2103 poczmistrz z Bobowy.

Rutynowany kandydat notaryalny biegły także w spornem szuka posady. Adres „Kandydat" Szczerzec poste restante. 2099 1 3

Poszukiwaną jest

godna zaufania osoba, skromnych wymagań, do pomocy pani domu przy dzieciach i szyciu. Zgłaszać się: ul. Lubomirskiego 29, I piętro, od 5—8 wieczór. 2087

Nauczycielka starsza wyjechałaby do kąpiel z dwiema panienkami jako opiekunka lub starszą panią jako towarzyszka na czas wakacyj. Zgłoszenia pod „**Samotna**" przjmuje Administracya „Nowej Reformy". 2097 1 4

Poszukuję Folwarczku

o obszarze najwyżej 150 morgów (pożądany kawałek lasu i łąka) w cenie 40—50 tysięcy złr. Warunek: **Blisko Krakowa i komunikacya kolejowa.** — Zgłoszenia „Informator", Kraków, Szpitalna 34. 2090 1 2

Panna uzdolniona w krawieczyźnie i kroju, mogąca wyręczyć panią domu, lub jako dozorczyni nad służbą w interesie albo miejscu kąpielowem, poszukuje odpowiedniego miejsca. Listy do 10 b. m. **A. Z. poste restante Gorlice.** 2092 1 2

Pomocnik handlowy

znajdzie miejsce w sklepie galanteryjnym jako samoistny kierownik od 1go lipca b. r.

Zgłoszenia: **S. M.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2089 1 3

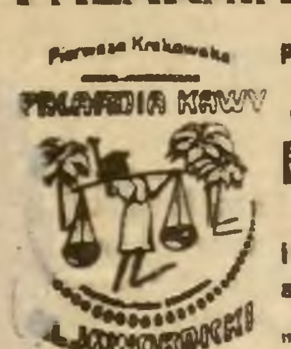
Zdolni akwizytorzy

na wyjazd poszukiwani do większego domu handlowego. Kaucya lub pewne poręczenie wymagane. 2086 1 3

Stała pensya i prowizya.

Zgłoszenia (listy) pod **2086** przyjmuje Administracya „N. Reformy".

PALARNIA KAWY



poleca szczegółowo i hurtownie wyborowe gatunki Kawy palonej najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

[illegible]. JAWORNICKI.
1848 49 0

[illegible] potrzebuje zaciągnąć pożyczkę lub [illegible]adzić **konwersyę długów hipo**[illegible] na niski procent, **oszacowanie** [illegible]nskich, lasów, realności, uzyskać **ulgi** w podatkach czynszowych, sporządzać **fasyę**, oddać za poręczeniem **administracyę realności w Krakowie** z tem, że z nadwyżki dochodu opłacać będzie tę administracyę itd., niechaj się uda z zaufaniem na ul. Krupniczą l. 19 do B. W. od 3—4 po poł. 1731 8 8

Sprzedaż

mebli antycznych i zwykłych następujących: 1910 6 0

Sekretarz mahon. inkrustowany, Wspaniały żyrandol (antyk) z bronzu na 36 świec, Szafy inkrustowane, Biurka mahon. i palisandrowe, Łóżka mahoniowe i palisand., Antyk sekretarz inkrust. różnemi drzewami z bronzami. Garnitury mahoniowe, Porcelana. Dywany i inne różne piękne okazy antyczne, jakoteż meble zwykłe i Garderoba.

Leopol. Machowska,
Kraków, ul. Szewska Nr 5, p. I.

Liniment. Capsici comp.,

Pain-Expeller,

98 20 20

Księgarnia Gebethnera i Ski

w Krakowie, poleca

Majówkę Orłowicza

jednolity poemat opisowy, przeplatany 20 pieśniami. 1845 15 15

Cena 3 korony.

Świece

mydło, krochmal, sodę i t. p., pasty, lakiery i czernidła do obuwia, pasty do czyszczenia metali poleca 365 33 0

Skład Apteczny Mag. farm.
Jadwigi Klemensiewiczowej
w Krakowie, Karmelicka 15.

Zarządca dóbr

teoretycznie i praktycznie wykształcony, postępowy gospodarz, w średnim wieku, poleca swe usługi P. T. Właścicielom większych dóbr ziemskich od 1 lipca. **F. B. Tyrawa Wołoska.** 2012 7 10

ZAWOJA.

Kto już raz był w **Zawoi,** wie bardzo dobrze, czem jest **Zawoja** pod względem piękności natury, świeżego powietrza, kąpieli rzecznej i wycieczek w góry. Bez wątpienia przewyższa **Zawoja** już sama przez się wszystkie inne miejsca letniego pobytu. Oprócz tego podpisany postarał się w tym roku, by na każdy sposób pobyt w **Zawoi** jeszcze bardziej uprzyjemnić. **Ulepszona restauracya**, nowe wozy, **kręgielnia**, nowe mieszkania i t. d.

Więc do Zawoi, do Zawoi na lato!

Lekarz w miejscu.

O mieszkania należy zgłaszać się do podpisanego jak najwcześniej.

1935 5 16 *S. Brüll.*

Założony w r. 1872

Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski BRACI TREMBECKICH

przy ul. Rakowickiej l. 7,

podejmuje się wszelkich robót w zakres kamieniarstwa wchodzących, tak w miejscu, jak i na prowincyi, oraz poleca ogromny wybór gotowych pomników i grobowców familijnych po cenach bardzo nich. 2059 2 0

Dyplom honorowy na wyst. w Krakowie r. 1901.

PELERYNY Zakopańskie i Tyrolskie

od deszczu i zwykłe damskie i męskie po złr. 7·50

oraz na składzie wielki wybór: 1341 9 0

GUNIEK ZAKOPAŃSKICH damskich i dziecinnych. SERDAKI damskie i dziecinne. SABAŁÓWKI, Żuawki, Ułanki, Kryniczanki, Sukmanki Kościuszkowskie, Karazye, Czapki i Paski krakowskie i Kapelusze góralskie, wszystko wyrobu własnego.

W. SZNAJDROWICZ
w Krakowie, Rynek Linia A-B L. 45, I piętro nad apteką pod „Białym Orłem.
Filia w Krynicy pod białą różą.

Apteka Fort. Gralewskiego

w Krakowie, ul. Szczepańska 1,

poleca następujące wyroby własne:

Petrogen „Jahra" wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu.

Cena flakonu koron 2 i koron 4.

„Jahra" Kali chloricum pasta do zębów,
wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. Tuba 80 hal.

„Jahra" Antyseptyczna woda do ust.
znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust. — Flakon koron 1·20.

„Jahra" Wata Mentoformolowa
wyśmienity środek przy katarach nosa. Pudełko 40 hal. 949 40 50

Bez nauczyciela, bez nauki, bez znajomości nut może każdy grać na mojej

TRĄBCE SAMOGRAJĄCEJ



pieśni, tańce, marsze na ślubach, zabawach, wycieczkach i t. d. Instrument ten ma 10 klawiszy, 20 głosów, 2 klapy basowe i kosztuje wraz ze **szkołą samouczenia się złr. 1·25, 3 trąbki złr. 3·50.** Wysyłka za zaliczką lub po nadesłaniu pieniędzy przez

HANNSA KONRADA Dom eksportowy instrumentów muzycznych **w Brüx Nr. 1362** (Czechy). Bogato ilustrowany cennik gratis i franko. 1038 20 20

Wody mineralne

naturalne krajowe i zagraniczne **tegorocznego czerpania** nadeszły do głównego składu 1824 7 14

J. WENTZL, Kraków.

Telefon 14. Telegram **Wentzl, Kraków.** — **Cenniki wysyła się opłatnie.**



Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że **z dniem 18 maja b. r.** przeniosłem swój

Pierwszy Galicyjski Zoologiczny Zakład Kazimierza Waltera

do domu pod **Nr 31 przy ul. Sławkowskiej obok plant w Krakowie.**

Dziękując za dotychczasowe łask. względy, polecam się i nadal Sz. Publiczności.

Z poważaniem **Kazimierz Walter.**

Baczność! Ponieważ dawny mój lokal wynajęła inna firma, zwracam przeto uwagę, iż **mój zakład** znajduje się **tylko** pod **Nr 31** przy **ul. Sławkowskiej** obok plant w Krakowie. 1921 13 30

Zakład kąpielowy wód siarczanych i Sanatoryum

„Swoszowice" Pod Krakowem

Otwarte 1 czerwca 1905

wśród parku stuletniego i lasu szpilkowego, 5 klm. od Krakowa.

Kąpiele siarczane i mułowe, tusze i kąpiele elektryczne czterokomorowe, inhalacye, gabinet lekarza zdrojowego z postępowemi przyrządami do elektroterapii i elelektromasarzu. Wysyłka mułu do domów w zimie i w lecie. 2051 4 25

Znane w Polsce od XV. wieku Swoszowickie wody siarczane, przewyższają swą siłą i skutecznością inne tego rodzaju wody zagraniczne i nadają się do leczenia **dny** (podagry), **nerwobólów** (np. ischias), **reumatyzmu** (mięśniowego i stawowego), **kiły**, porażeń, chorób **skóry i kości**, chorób **nerwowych**, zatrucia **rtęcią i ołowiem** i t. d. W odnowionem **Sanatoryum** z centralnie ogrzewanemi łazienkami, mieszkaniami, korytarzami i ogrodem zimowym, zastosowano metodę Czernickiego, aby woda nie traciła skutecznych składników.

Muzyka Zakładowa. Restauracya. poczta, telegraf, stacya kolei w miejscu. Połączenie koleją i omnibusami z Krakowem 18 razy dziennie.

Lekarz zdrojowy: **Dr Zanietowski.** Zarząd Zakładu: **Dr Włyński.**

Handel skór ANTONIEGO MARKIEWICZA i SKI

w Krakowie, ul. Floryańska 29,



poleca świeżo otrzymany wielki transport skór **warszawskich progres** (ssaki chromowe) w kolorach jasnych i czarnych. Za dobroć, miękkość, trwałość i elegancyę tych skór, które przewyższają wszystkie dotąd znane obce fabrykaty, przyjmujemy fachową odpowiedzialność. O dobroci skór marki **warszawskiej** raczy się w szczególności **P. T. Publiczność** przekonać i od swych dostawców, żądać obuwia wyrabianego z powyższych skór. Nadto polecamy **czernidło na obuwie** (szwarc) marki **„Sokół"**, dające silny połysk i miękkość.

Mamy na składzie zawsze świeży **krajowy** wyrób **„Iskry"** jak: pasty, kremy, apretury, lakiery w różnych kolorach, które nadają miękkość, połysk i konserwują skórę, a jakością i dobrocią nie ustępują francuskim i angielskim wyrobom. 1969 3 10

Żegiestów

Zakład zdrojowo-kąpielowy
w Galicyi nad Popradem.

Poczta, telegraf, kolej w miejscu.

Kąpiele gazowo-wodne, błotne, hydropatyczne i rzeczne. — **Pora kąpielowa od 20 maja do końca września.** — Dwie restauracye. — Lekarz ordynujący **Dr. TYMOTEUSZ PIOTROWSKI,** asystent kliniki akuszeryi, były sekundaryusz szpitala św. Łazarza.

WODA ZEGIESTOWSKA, najsilniejsza szczawa żelazista znajduje się we wszystkich składach wód mineralnych. — Prospekta i wyjaśnienia przesyła na żądanie odwrotną pocztą.

1894 6 20 **Zarząd Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Żegiestowie.**

Jan Ihnatowicz

we Lwowie, Krakowie i Przemyślu

poleca

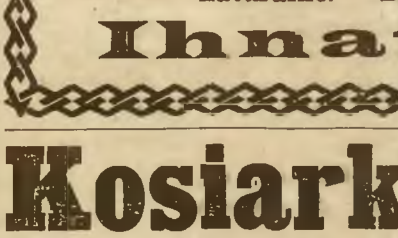
Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 K.

Prawdziwy Krem ogórkowy 1 K.
Prawdziwy Puder ogórkowy 1 K.
Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 K.

do wydelikacenia i upiększenia twarzy. — Znakomite, prawdziwe, naturalne. — Żądać wyraźnie tylko wyrobu 1892 3 0

Ihnatowicza.

Kosiarki i żniwiarki



„IDEAL"

grabie konne **całe stalowe,** kultywatory, brony talerzowe i sprężynowe słynnej amerykańskiej fabryki

Deering International Harvester Comp. w Chicago

poleca po najniższych cenach

Syndykat Towarzystw rolniczych

Kraków (Hotel Centralny). 2091 1 10

Ilustrowane katalogi i referencye na żądanie odwrotną pocztą.

Szanowną P. T. Publiczność

mam zaszczyt **zawiadomić,** że już **otwarte zostały**

Łazienki na Wiśle

damskie i męskie, powyżej mostu kolejowego — i polecam się łaskawej pamięci.

2095 1 5 Z poważaniem **J. Wójcicka.**

Pierwsza krajowa Fabryka kufrów

oraz wyrobów rymarsko-siodlarskich i galanteryjno-skórzanych

Ludwika Makowskiego

przy ul. Szpitalnej l. 32. Filia ul. Floryańska l. 6 w Krakowie.

Poleca na sezon letni bogato zaopatrzony magazyn, jakoto: **Kufry i torby** różnego rodzaju, necessery, papierośnice, etui na cygara i binokle, paski do pledów i t. p., oraz wielki wybór **siodeł męskich i damskich** z przyborami, Derki letnie i Uprzęże na konie podług żądania i wzorów.

Przyjmuje się także kufry i torby wszelkiego rodzaju do reperacyi i gruntownego odrestaurowania po cenach bardzo przystępnych. Robi się także pokrowce na kufry i torby. 2088 1 6

DARMO i OPŁATNIE

wysyła na żądanie próbki i cennik **wyrobów tkackich**

Michał Mięsowicz, Tkalnia w Korczynie.

199 46 50

Pudlica czarna i 5 czarnych, 6 tygodniowych szczeniąt **do sprzedania** razem lub osobno. **Sławkowska 6,** I p., oficyny. 2081 2 2

Solicytator adwokacki

biegły w koncepcie w języku polskim i niemieckim, poszukuje posady. Adres poda Adm. „N. Reformy" pod **2074.** 2074 2 2

Masło świeże dobre w 5 kg. paczkach za 8 K wysyła opłatnie za zaliczką **L. NAGIEL, Jasienica.** 2075 1 10

Dobra sposobność.

Podczas feryj można mieć znaczny poboczny dochód. Zgłoszenia pod **„Ferye"** poste restante **Kraków.** 2085 2 3

Wyroby lniane

a mianowicie:

płótna, gradle, kanafasy, ręczniki, obrusy i chusteczki

poleca

Jan Řehák
tkalnia
Červený Kostelec, Czechy.

Próbki na żądanie za darmo opłatnie. 1981 7 10

Do rentownego, hurtownego interesu poszukuje się z kapitałem przynajmniej 5000 K. 2017 2 5

Spólnika

którybyby był zdolnym do objazdu w celach rozsprzedaży. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Adm. „N. Reformy" pod **K. F. A.**



1819 10 20

PIEGI

usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni

Ambra-crême Dra Christoff'a

Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. — Prawdziwy tylko w oryginal. słoikach których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym. Cena K. 1·60, odpowiednie **mydło 70 h.**

Główne składy w **Krakowie:** Wiktor Redyk, apt.; H. Bartmański i Sp., apt.; we **Lwowie:** Zygm. Rucker, apt.; w **Brodach:** Leo Kallir, aptek.; w **Nowym Sączu:** R. Jakubowski, apt.; w **Przemyślu:** M. Schwarz, apt.; **w Jarosławiu:** J. Wyszatycki, apt.; w **Tarnopolu:** M. Krzyżanowski, aptek., Dr Jul. Franzos, aptek. Składy prócz tego we wszystkich aptekach i drogueryach.

Hotel Trygera

w zakładzie zdrojowo-kąpielowym najsilniejszych na całym kontynencie źródeł jodowych **w Darkowie,** Śląsk austr., poleca Szanownej Publiczności na sezon swoje nowo i wygodnie urządzone pokoje na mieszkanie, oraz swą wyborną kuchnię po cenach nader umiarkowanych. Szczegółowych informacyj udziela chętnie na żądanie 1881 4 4

S. Neumann w Darkowie.

„ARS"

SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie **w dnie powszednie** od 10 do 1 zrana i od 2 do 5 po południu.

Ulica Bracka 5. Na parterze.
1766 13 0

Za 60 ct. pół kilo Herbatników

poleca

Cukiernia Adama Piaseckiego

Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Długa 10, Kraków. 895 20 0

Do nabycia **w Krakowie** w większych **aptekach.**

Otyłość usuwa szybko i pod gwarancyą nieszkodliwie **Thielego herbata odtłuszczająca.** Najlepsze świadectwa! 1 pakiet (250 gr.) 2 K. — 4 pakiety franko. 1395 9 20

Do nabycia **w Krakowie** w większych **aptekach.**

Pomocnik handlowy

oraz **praktykant** znajdą umieszczenie w Magazynie Nowości

F. A. GRIGARA
Rynek 44.

Zgłoszenia tylko pisemne. 2014 4 5

Do cegielni parowej

w powiecie jasielskim poszukuje się od 1 lipca **fachowego kierownika, względnie dzierżawcy.** Wyrób roczny około 1 miliona cegły, dachówek i drenów.

Zgłoszenia z odpisami świadectw przyjmuje **FEHRLE, Bieździatka, poczta Korczyce.** 2069 2 2

Zastawione brylanty, złoto, srebro i inne klejnoty i starożytności, **wykupuje się bezpłatnie** celem zakupna po najwyższych cenach **M. BRENNER,** jubiler, **ul. Szpitalna 9.** Naprzeciw kośc. św. Tomasza. 1694 24 25

Masło! Miód!

5 kg. paczka z porecz. natural. co dzień świeżego masła K 8·50, 5 kg. z porecz. natur. miodu K 6, ½ masła i ½ miodu K 7 za zal. **Glazer, Skała n/Z. Nr 5.** 2021 6 10

Pożyczki

począwszy od 600 K na skrypt także bez poręczycieli na 6% rocznie dla wypłacalnych na spłaty miesięczne lub kwartalne. **Pożyczki hipoteczne, konwersye** na 4½% rocznie. **Losy, papiery wartościowe** po dziennym kursie na małe spłaty miesięczne, wskazówki **w transakcyach effektami** za darmo. **Tanie pożyczki** na kaucye małżeńskie, na spadki. Zgłoszenia nieanonimowe przyjmuje **Escompte und Bankommission, Budapest, VII., Rottenbiller-utcza 4 a.** Korespondencya niemiecka. (Marka na odpowiedź pożądana). Pośredników wynagradza się. 2068 2 6

Za pośrednictwem każdej księgarni nabyć można dziełko radcy sanitarnego dra Müllera, traktujące o

nadwątlonym systemie nerwowym i płciowym.

Dziełko to, odznaczone nagrodą pieniężną, pojawiło się w 25 wydaniu.

Przesyłka w kopercie za 1 K 20 h w znaczkach listowych. 1790 3 52

Curt Röber, Brunszwig.

Proszę żądać



gratis i franko

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 800 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych.

HANNS KONRAD
Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr 1358 (Czechy). 1493 22 30

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem złr. 2·25, 3 zegarki złr. 6·50. Niema ryzyka! Dozwolona wym. lub zwrot pieniędzy.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10, Rządca Drukarni L. K. Górski